

KOŚCIÓŁ

Mediolan: Papież do kapłanów i osób konsekrowanych

26.03.2017

Przed nadmiarem uniformizmu i relatywizmem, które próbują usunąć jedność z różności w społeczeństwie wielokulturowym, wieloreligijnym i wieloetnicznym przestrzegł Franciszek podczas spotkania z kapłanami i osobami konsekrowanymi w mediolańskiej katedrze.

Papież przypomniał, że jednym z zadań kapłana jest kształtowanie do rozeznania we współczesnej „kulturze obfitości”. Zwracając się do diakonów stałych przypomniał, że nie są oni półksiężmi i półświeckimi co oznaczałoby „funkcjonalizację” diakonatu ale są „sakramentem służby Bogu i braciom”. Zakony zachęcił do wyjścia na peryferie egzystencjalne.



„Wybierzcie obrzeża, rozbudzajcie procesy, rozpalajcie na nowo nadzieję zgaszoną i stłumioną przez społeczeństwo, które stało się niewrażliwe na ból innych” – powiedział.

Zwracając się do papieża ks. Gabriele Gioia zwrócił uwagę, że w trakcie sprawowania tradycyjnych form posługi, księża doświadczają wyzwań zeświecczenia i przemiany społeczeństwa mediolańskiego, społeczeństwa pluralistycznego, wieloetnicznego, wieloreligijnego i wielokulturowego. Ks. Gioia zapytał: „Jakich oczyszczeń i jakich decyzji priorytetowych mamy dokonywać, aby nie zgubić radości ewangelizacji i nie utracić radości bycia ludem wierzącym w sercu historii?”

Odpowiadając Franciszek przypomniał, że każda epoka historyczna, od pierwszych wieków chrześcijaństwa, stała się nieustannie w obliczu wielorakich wyzwań i dlatego nie powinniśmy się obawiać wyzwań. „Są one znakiem żywej wiary, żywej wspólnoty, szukającej swego Pana, mającej otwarte oczy i serca” – zaznaczył papież. Jego zdaniem wyzwania pomagają w tym, aby nasza wiara nie stała się ideologiczna i ratują od myśli zamkniętej i zdefiniowanej oraz otwierają nas na pełniejsze zrozumienie objawionego dziedzictwa.

Odnosząc się do wyzwań jakie stawia społeczeństwie wielokulturowe, wieloreligijne i wieloetniczne przypomniał, że Kościół przez całe swoje dzieje, wiele razy może nas wiele nauczyć i pomóc nam w zakresie budowania kultury różności. „Duch Święty jest Nauczycielem różnorodności” – podkreślił papież i w tym kontekście wskazał na diecezje, kapłanów i wspólnoty. „Jakże wiele charyzmatów, ileż sposobów urzeczywistniania doświadczenia człowieka wierzącego” – powiedział Franciszek i przypomniał, że tradycja kościelna ma wielkie doświadczenie „zarządzania” wielorakością w ciągu swych dziejów. „Widzieliśmy i widzimy wiele bogactw oraz wiele błędów i okrucieństw. I znajdujemy tu dobry klucz, który pomaga nam

odczytać świat współczesny, bez potępiania, ale też bez uświęcenia go, uznając aspekty światłe i aspekty mroczne” – mówił papież.

Przestrzegł przed nadmiarem uniformizmu i relatywizmu, dwóch tendencji, które próbują usunąć jedność z różności, współzależność. W obu przypadkach dąży się do zmniejszenia napięcia i do usunięcia konfliktu lub dwuznaczności, której podlegamy jako istoty ludzkie. „Wszystko to, co nie zawiera w sobie dramatu ludzkiego, może być teorią bardzo jasną i wyrazistą, która jednak nie jest spójna z Objawieniem i tym samym jest ideologiczna” – powiedział Franciszek i zaapelował: „Aby wiara była chrześcijańską a nie iluzoryczną, musi kształtować się w toku procesów ludzkich, nie sprowadzając się do nich samych”.

Franciszek przypomniał, że jednym z zadań kapłana jest kształtowanie do rozeznania we współczesnej „kulturze obfitości”, gdy młodzież jest narażona na nieustanny „zapping”. „Czy nam się to podoba, czy nie, taki jest świat, w który zostaliśmy wpisani i naszym obowiązkiem jako duszpasterzy jest pomaganie im w przemierzaniu tego świata” – zaznaczył Franciszek. Zachęcił, aby jako wspólnota kościelna umacniać „habitus” [sprawność] rozeznawania, i to od małych dzieci aż po dorosłych.

Diakon stały Roberto Crespi pytał papieża do wnoszenia jakiego wkładu w są powołani diakoni stali, aby kształtować oblicze Kościoła błogosławionego, bezinteresownego i pokornego. Odpowiadając papież przestrzegł aby nie postrzegać diakonów jako w połowie księży i w połowie świeckich. „Ten sposób ich postrzegania osłabia siłę charyzmatu właściwego diakonatowi w życiu Kościoła” – powiedział Franciszek i przypomniał, że diakon jest strażnikiem służby w Kościele, służby Słowu, służby ołtarzowi, służby ubogim. Jego misja polega na przypominaniu nam wszystkim, że wiara w swych różnych przejawach – liturgii wspólnotowej, modlitwy osobistej, różnych form miłosierdzia – i w swych różnych stanach życia – świeckiego, kapłańskiego, rodzinnego – ma zasadniczy wymiar służby, służby Bogu i braciom.

„Nie jesteście pół-księżmi i pół-swieckimi – oznaczałoby to `funkcjonalizację` diakonatu – jesteście sakramentem służby Bogu i braciom” – podkreślił i dodał: „Nie ma służby ołtarza ani liturgii, która nie otwiera się na służbę ubogim i nie ma służby ubogim, która nie prowadzi do liturgii. Nie ma powołania kościelnego, które nie jest rodzinne. Jesteście darem, którym obdarza nas Duch Święty, abyśmy zobaczyli, że słuszna droga prowadzi w przeciwnym kierunku: w modlitwie służę, we wspólnocie służę, swą solidarnością służę Bogu i bliźniemu”.

Matka Paola Paganoni, przełożona zakonu urszulanek od św. Karola pytała: „Jak być znakami prorocstwa i `strażnikami zdumienia` w społeczeństwie `płynnym`, aby świadczyć dzisiejszemu człowiekowi o życiu ubogim, dziewiczym, posłusznym i braterskim? Jakie peryferie egzystencjalne i jakie środowiska wybierać naszymi skromnymi siłami, mając świadomość bycia mniejszością w naszych czasach?”

Odnosząc się do zawartego w pytaniu siostry słowa „mniejszość” Franciszek zwrócił uwagę, że towarzyszy mu pewne poczucie rezygnacji i przestrzegł przed nią gdyż prowadzi ona do zgnuśnienia. „Gdy ulegamy rezygnacji, żyjemy obrazami chwalebnej przeszłości, która – wcale nie rozbudzając pierwotnego charyzmatu – wciąga nas coraz bardziej w spiralę ociążałości egzystencjalnej. Wszystko to staje się jeszcze cięższe i trudniejsze do uniesienia” – mówił Ojciec Święty i zachęcił do ponownego przeanalizowania początków, sięgnięcia do pamięci, która „chroni nas od wszelkich chwalebnych lecz nierzeczywistych wyobrażeń z przeszłości”.

„Większość naszych ojców i matek założycieli nigdy nie myślała, że będą mnóstwem lub wielką większością. Nasi założyciele czuli się pobudzeni Duchem Świętym w konkretnej chwili historycznej, aby być radosną obecnością Ewangelii dla barci, oraz aby odnawiać i budować Kościół jako zaczyn w cieście, jako sól i światło świata” – mówił papież.

Podkreślił, że zgromadzenia zakonne narodziły się nie po to, aby „tworzyć ciasto, ale aby być trochę solą i trochę zaczynem, które wniosłyby swój wkład, aby to ciasto wzrastało; aby lud Boży miał ową `przyprawę`, której mu brakowało”.

Zwrócił też uwagę, że przez wiele lat uważano, że rodziny zakonne winny bardziej zajmować miejsce niż wdrażać procesy ale dziś rzeczywistość stawia zakonowi wyzwanie i zachęca by były na nowo po trosze zaczynem i po trosze solą. „Dzisiejsza rzeczywistość wzywa nas bardziej do uruchamiania procesów niż do zajmowania miejsc, bardziej do walki o jedność niż przywiązywania się do minionych konfliktów, do wsłuchiwania się w rzeczywistość, do otwierania się na `ciasto`, na święty ludu Boży, na kościelną całość” – mówił Franciszek.

Zachęcił zakony do wyjścia na peryferie egzystencjalne. „Wybierzcie obrzeża, rozbudzajcie procesy, rozpalajcie na nowo nadzieję zgaszoną i stłumioną przez społeczeństwo, które stało się niewrażliwe na ból innych. W swej kruchości jako zgromadzenia zakonne możemy stawać się bardziej wczulonymi na tak wiele kruchości, które nas otaczają i przemieniać je w przestrzeń błogosławieństwa. Idźcie i nieście `namaszczenie` Chrystusa, idźcie” – powiedział Franciszek i zachęcił do stawiania w centrum swojego życia Jezusa, który przywraca radość i nadzieję.

Za: www.deon.pl

Papież do proboszczów: warto spojrzeć wstecz na naszą drogę wiary

03.03.2017



O znaczeniu pamięci, nadziei i rozeznania dla wzrastania kapłanów w wierze mówił Papież w czasie do- rocznego spotkania z proboszczami Rzymu. Franciszek spotkał się z nimi w bazylice św. Jana na Lateranie.

Gdy dotarł na miejsce, poprosił, aby zanim wygłosi medytację, mógł usiąść do konfesjonału i następnie przez prawie godzinę spowiadał księży.

W kilkudziesięciminutowym roz- ważaniu Papież podkreślił, że wzra- stanie w wierze to coś więcej, niż tylko formacja doktrynalna. Doko-

nuje się ono podczas spotkań z Bogiem w trakcie naszego życia. Zawsze jest też zakorzenione w krzyżu Chrystusa, który dla każdego chrześcijanina jest stałym punktem odniesienia.

„Wiara syci się i karmi pamięcią. Pamięcią Przymierza, które Pan zawarł z nami: On jest Bogiem naszych ojców i dziadków. Nie jest Bogiem z ostatniej chwili, Bogiem bez rodzinnej historii, Bogiem, który, aby odpowiedzieć na każdy nowy paradygmat, musiałby odrzucać, jako przestarzałe i bez wartości, te wcze- śniejsze – mówił Franciszek. – Rodzinna historia nigdy nie «wychodzi z mody». Stare wydawać się będą ubrania i kapelusze dziadków, fotografie będą w kolorze sepii, ale miłość i odwaga naszych ojców, którzy trudzili się, abyśmy mogli być tutaj i posiadać to wszystko, co mamy, palą się wciąż żywym płomieniem w każdym szlachetnym sercu”.

Franciszek apelował do księży, by dawali wiarygodne świadectwo. W tym celu zachęcał ich do spojrzenia wstecz na swą drogę wiary, ponieważ, jak podkreślił, można na niej znaleźć prawdziwe skarby, które pomogą lepiej zrozumieć naszą teraźniejszość. Zaznaczył, że to docieranie do korzeni jest prawdziwie rewolucyjne. „Im wyraźniejsza jest pamięć przeszłości, tym jaśniej otwiera się przyszłość, ponieważ można zobaczyć drogę rzeczywiście nową i odróżnić ją od tej, którą już szliśmy, a która zaprowadziła nas donikąd” – mówił Papież. Podkreślił zarazem znaczenie rozeznania. „Warto zrobić krok w tył, tak by lepiej zobaczyć całą panoramę. Nie możemy ulegać pokusie, by rozwiązywać coś natychmiast. Nie pod- dawajmy się też sterylnemu pesymizmowi” – zachęcał Ojciec Święty.

„Jedną z najpoważniejszych pokus tłumiących zapal i odwagę jest poczucie przegranej, przemieniające nas w niezadowolonych i rozczarowanych pesymistów o posępnej twarzy. Nikt nie może podjąć walki, jeśli nie wierzy w zwycięstwo. Kto zaczyna bez ufności, stracił wcześniej połowę bitwy i zakopuje własne talenty – mówił Franciszek cytując swoją adhortację apostolską «Evangelii gaudium». – Nawet z bolesną świadomością własnej kruchości trzeba kroczyć naprzód i nie poddawać się oraz przypominać sobie to, co Pan powiedział do św. Pawła: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Chrześcijański triumf jest zawsze krzyżem, ale krzyżem, który jednocześnie jest sztandarem zwycięstwa, który się wznosi z waleczną czułością przeciw napaściom zła. Zły duch przegranej jest bratem pokusy

oddzielenia przed czasem ziarna od kłólu, produktem lęklivego i egocentrycznego zniechęcenia. W każdym wypadku, w tych okolicznościach jesteśmy wezwani, by być ludźmi-amforami, by dać pić innym. Niekiedy amfora przekształca się w ciężki krzyż, ale właśnie na Krzyżu Pan, przebity, oddał się nam jako źródło wody żywej. Nie pozwólmy się okraść z nadziei!”.

W swej medytacji Franciszek wiele mówił o wierze Piotra, dużo słabszej, jak przypomniał, od wiary wielu innych ludzi, których na swej drodze spotkał Jezus. Papież podkreślił, że pokusy i trudności oczyszczają wiarę i pozwalają nam w niej wzrastać. Stąd, jak dodał, to wypróbowanemu w wierze grzesznikowi Piotrowi Jezus powierzył misję umacniania wiary każdego z nas.

Na zakończenie spotkania z proboszczami Wiecznego Miasta Ojciec Święty sprezentował im książkę cennego argentyńskiego spowiednika, zatytułowaną: „Nie bójcie się przebaczać”.

Za: Radio Watykańskie

Franciszek do spowiedników: modlitwa, rozeznawanie, ewangelizacja

17.03.2017

„Muszę wam wyznać, że Penitencjaria jest tym typem trybunału, który bardzo mi się podoba. Ponieważ jest to «sąd miłosierdzia», do którego zwracamy się, aby otrzymać konieczne lekarstwo dla naszych dusz, a jest nim Boże miłosierdzie” – powiedział Franciszek do uczestników watykańskiego kursu forum wewnętrznego dla spowiedników.

W skierowanym do nich przemówieniu wskazał na trzy cechy, jakimi powinien odznaczać się dobry spowiednik.

Przede wszystkim ma on być przyjacielem Jezusa, Dobrego Pasterza, a to oznacza, że musi być człowiekiem modlitwy. Spowiednik, który się modli, ma świadomość, że sam jest grzesznikiem i potrzebuje przebaczenia. W modlitwie musi także prosić o łaskę pokory, aby był świadom, że przebaczenie jest darmowym, nadprzyrodzonym darem Boga.

Kolejną cechą znamionującą spowiednika winna być umiejętność rozeznawania. „Jak wiele niedobrego dzieje się w Kościele z powodu braku rozeznawania! Jak wiele zła doświadczają dusze z powodu działań, które nie mają swoich korzeni w pokornym słuchaniu Ducha Świętego i woli Bożej. Spowiednik nie czyni bowiem swojej woli i nie prowadzi swojego nauczania. Jest wezwany, aby czynić tylko i wyłącznie wolę Boga, w pełnej jedności z Kościołem, którego jest szafarzem, czyli sługą” – powiedział Ojciec Święty.

Rozeznawanie konieczne jest również wtedy, gdy penitent potrzebuje szczególnej pomocy, czy to psychologicznej, czy też ze strony egzorcysty.

Franciszek zwrócił także uwagę na rolę spowiedzi w ewangelizacji. Podkreślił, że „nie ma bardziej autentycznej ewangelizacji niż spotkanie z Bożym miłosierdziem, z Bogiem, który jest miłością”.

„Konfesjonał jest miejscem ewangelizacji, a zatem formacji. W dialogu prowadzonym z penitentem, mimo iż trwa on krótko, spowiednik ma rozeznaczyć, co by było pożyteczniejsze, a co wprost konieczne dla drogi duchowej tego brata czy siostry. Czasami konieczne będzie raz jeszcze głosić penitentowi najbardziej podstawowe prawdy wiary, samo jej sedno, kerygmat, bez którego doświadczenie Bożej miłości i miłosierdzia pozostałoby jakby nieme. Czasami zaś trzeba będzie wskazać podstawy życia moralnego, zawsze w odniesieniu do prawdy, dobra i woli Pana. Chodzi o szybkie i inteligentne rozeznawanie, które może wiernym bardzo pomóc” – stwierdził Franciszek.

Za: Radio Watykańskie



Jasna Góra: Kard. Braz de Aviz gościem spotkania sióstr klauzurowych

28.03.2017



9. Zebranie Plenarne Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych odbyło się na Jasnej Górze w dniach 28-31 marca. Gościem spotkania we wtorek, 28 marca, był kard. João Braz de Aviz, prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

W ramach Konferencji siostry modliły się podczas Mszy św., odprawionej we wtorek przed Cudownym Obrazem Matki Bożej o godz. 13.30. Eucharystii przewodniczył kard. João Braz de Aviz.

Ks. kardynał podkreślił, że na Jasnej Górze jest po raz pierwszy. „Jasną Górę znam już od dawna i zrozumiałem, jak bardzo lud polski kocha Matkę Bożą, a

jednak to jest pierwszy raz, kiedy tutaj przychodzę. Jestem bardzo zadowolony, tym bardziej, że to nie ja programowałem tą wizytę, ale zaprogramowały ją siostry kontemplacyjne, i dzięki nim przyjechałem do Maryi – podkreśla kard. João Braz de Aviz w rozmowie dla Radia Jasna Góra – Dzisiaj prosilem Matkę Bożą, abym mógł pobłogosławić wszystkie siostry kontemplacyjne w Polsce, także i kontemplacyjnych mężczyzn z zakonów męskich, bo tutaj mieszkam u ojców paulinów”.

Kard. João Braz de Aviz gości w Polsce po raz trzeci: „Pierwszy raz przyjechałem do instytutów świeckich, a potem do zakonnych. A teraz dwa razy do sióstr życia kontemplacyjnego”.

Z jakim przesłaniem przybył do sióstr klauzurowych? „Po 66. latach mamy kolejny, nowy dokument napisany przez Ojca Świętego Franciszka dla sióstr kontemplacyjnych – wyjaśnia kardynał – To jest dokument, który, jak mi się wydaje, wzbudził wiele radości wśród wszystkich sióstr kontemplacyjnych w świecie. Dokument pt. „Szukajcie oblicza Bożego” to jest dokument, który ukazuje wielką miłość Ojca Świętego do życia kontemplacyjnego. To jest także dowód, jak bardzo Ojciec Święty kocha i ceni życie kontemplacyjne w dzisiejszym świecie, i dlatego jestem tutaj”.

„Zakony kontemplacyjne są częścią zasadniczą, główną Kościoła – dodaje kard. Braz de Aviz – To jest ta część sióstr, które zrozumiały jak Bóg jest wielki, jak kocha i trzeba mu wszystko oddać, i temu poświęciły czas, ciało i całe swoje życie”.

Myślą przewodnią spotkania sióstr zakonnych jest hasło roku duszpasterskiego w Polsce: „Idźcie i głoscie”. Na Zebraniu Plenarnym obecna jest matka Weronika Sowulewska, przewodnicząca Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych. Spotkanie potrwa do piątku.

Zebrania Plenarne Konferencji Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych odbywają się co trzy lata. Ich celem jest wspólne spojrzenie na to, jak wygląda życie kontemplacyjne we wspólnotach, jak rozwijają się zgromadzenia.

W Polsce działają 83 klasztory kontemplacyjne należące do Konferencji Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych oraz kilka klasztorów nienależących do konferencji. W 2016 roku przebywały łącznie w tych wspólnotach 1303 mniszki.

Za: www.jasnagora.com

Warszawscy marianie wychodzą szukać wiernych

16.03.2017

Stoleczni księża marianie zapraszają na „spacery uzdrowienia”. W każdy czwartek Wielkiego Postu w parafii Matki Bożej z Lourdes na warszawskiej Pradze można się spotkać i porozmawiać z księdzem.

Zaproszeni są wszyscy, a zwłaszcza ci, którzy przeżywają jakieś trudności lub dawno nie mieli kontaktu z Kościołem.

„Spacery uzdrowienia” to okazja do spokojnej rozmowy w nieformalnych okolicznościach. W każdy czwartek wieczorem, od godz. 20.00 aż do północy, wokół kościoła spaceruje kapłan. Można do niego podejść i porozmawiać. Jest to też okazja do spowiedzi. W tym samym czasie w kaplicy Krzyża św. w świątyni trwa adoracja Najświętszego Sakramentu.

– To nowa inicjatywa. Pomysłodawcą był ks. Krzysztof Stapor – opowiada proboszcz parafii, ks. Stanisław Kosiorowski. – Początkowo byliśmy sceptyczni: nikt nie przyjdzie, kościół trochę na uboczu, w dodatku otoczony murem, choć furtka otwarta. Ale zaryzykowaliśmy i – okazało się, że to miało sens – podkreśla.

Podczas spacerów odbyło się już kilka rozmów, były spowiedzi. Niektóre spotkania wynikły przypadkiem. – Ktoś akurat przechodził koło świątyni i zagadnął księdza, czemu tak spaceruje. Gdy usłyszał odpowiedź, nieoczekiwanie pojawiły się łzy. I tak zaczęła się rozmowa, a potem spowiedź po latach – mówi ks. Kosiorowski.

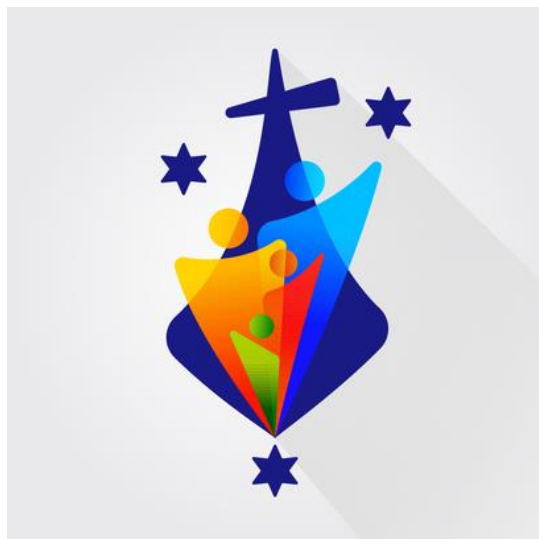
– Zapraszamy nadal! Wielki Post trwa! – zachęca kapłan.

Za: www.deon.pl

ZAKON

List Definitorium Generalnego nr 8

Rzym, 12 marca 2017



Drodzy Bracia i Siostry Karmelu Terezjańskiego:

Pozdrawiamy Was po bratersku na zakończenie naszego kwartalnego spotkania Definitorium Generalnego, które miało miejsce w Rzymie od 6 do 10 marca z udziałem Generala i wszystkich Definitoriów. Za pośrednictwem tego listu chcemy podzielić się z Wami informacjami o dialogu, refleksjach i decyzjach Definitorium, tak, by utrzymywać kontakt i stymulować komunie Zakonu (bracia, mniszki i laikat). Pragniemy, by poznanie różnych rzeczywistości Zakonu na całym świecie sprzyjało wzajemnemu zainteresowaniu i duchowi rodziny.

Jak zawsze, pierwszym punktem porządku obrad Definitorium był przegląd działań w ostatnich miesiącach, w szczególności wizytacji braterskich. W tym okresie nie było wizytacji pasterskich ponieważ w wielu Okręgach Zakonu odbywają się Kapituły i Kongresy kapitulne. Przy tej okazji za-

chęcamy wszystkich do przeżywania Kapituł z zainteresowaniem i w postawie dialogu oraz komunii, w otwartości na głos Ducha i na znaki czasów. Dobrze by było odczytać list, który O. General wystosował do całego Zakonu 14 grudnia ubiegłego roku, zawierający ważne dla Kapituł wskazówki i sugestie.

Sam O. General był obecny na rozpoczynającej się 9 stycznia Kapitułe Prowincji Brazylii Południowo-wschodnia, odbywającej się w São Roque. Następnie przewodniczył Kongresowi kapitulnemu Delegatury Generalnej Argentyny, który zebrał się w Alta Gracia, Córdoba, w dniach 16-20 stycznia, przy

udziale 17 profesorów uroczystych Delegatury. Przeprowadził następnie wizytację braterską Wikariatu Regionalnego Paragwaj-Urugwaj-Boliwia, będącego częścią Prowincji Iberyjskiej. Wziął tam udział w Radzie plenarnej oraz zwizytował Konwenty i Klasztory tego regionu. Wikariat ten składa się głównie z młodych zakonników, którzy powoli postępują w kierunku większej autonomii i wewnętrznej spójności.

Ze swojej strony, Wikariusz Generalny odbył w ostatnich tygodniach wizytację braterską w Prowincjach Lombardii i Centralnej Italii. 10 stycznia uczestniczył we wspólnym spotkaniu Rad prowincjalnych obydwu Prowincji, które podjęły dialog zmierzający do większej wzajemnej współpracy, szczególnie w dziedzinie formacji początkowej i promocji powołań. Prowincja Lombardzka ma aktualnie w Italii 45 zakonników w 8 wspólnotach, oprócz jednego studenta profesa czasowego, podczas gdy na misji w Kamerunie jest 9 profesorów uroczystych, 5 profesorów czasowych i 2 nowicjuszy. Natomiast Prowincja Centralnej Italii, powstałej w 2014 roku w wyniku połączenia Prowincji Rzymskiej z Prowincją Toskańską, liczy 51 profesorów uroczystych i 3 studentów, oprócz 11 zakonników żyjących poza Prowincją, w służbie Zakonu lub w innych sytuacjach. Obie Prowincje przeżywają, podobnie jak inne Okręgi zachodnie, spadek liczebny i starzenie się, co pobudza do skoncentrowania uwagi na aktualnych priorytetach i do otwartości na współpracę międzyprovincialną.

O. Johannes Gorantla był w Indiach. Zwizytował Wikariat Regionalny Północnego Malabaru – należący do Prowincji Malabarskiej – utworzony w 2008 roku, składający się aktualnie z 28 zakonników i mający wiele powołań. Zwizytował także domy Prowincji Manjummel, usytuowane w tej samej strefie. Następnie udał się do Delegatury Prowincjalnej Ranchi, należącej również do Prowincji Malabar, liczącej prawie 20 zakonników i mającej wielką liczbę formowanych; w tej sytuacji niezbędne jest czuwanie przede wszystkim nad jakością formacji karmelitańskiej kandydatów. O. Johannes utrzymywał kontakt z pozostałymi Prowincjami Indii, współpracując w przygotowaniach do Kapituł prowincjalnych. Odwiedził także niektóre klasztory mniszek oraz uczestniczył w spotkaniu Karmelitanek bosych.

O. Daniel Chowning udał się do Francji, by wziąć udział w Zgromadzeniu prowincjalnym Prowincji Paryskiej i przedstawić relację końcową po wizytacji pasterskiej, jaką przeprowadził przed kilkoma tygodniami. Jego propozycje były przedmiotem dialogu pomiędzy zakonnikami. Rozmawiano także o szczególnie trudnym momencie obecności w Iraku, gdzie aktualnie znajduje się karmelita iracki o. Ghadir, który żyje w Bagdadzie i opiekuje się misją na północy kraju. O. Daniel zwizytował także klasztor Karmelitanek bosych w Lyonie (Fourviere) i klasztor w Flavignerot (Dijon), który po kanonizacji św. Elżbiety od Trójcy Świętej jest świadkiem wzrostu liczby pielgrzymów odwiedzających klasztor i miasto Dijon.

O. Javier Mena wziął udział z Kapitułą Komisariatu Chile, która odbyła się od 2 do 6 stycznia. Komisariat ten ma 6 wspólnot, 26 profesorów uroczystych, 4 studentów teologii i jednego postulanta. W tych dniach zostały przyjęte ważne zadania dla wzmocnienia tożsamości charyzmatycznej w naszych parafiach i podjęta została decyzja o definitywnym poparciu wspólnego projektu formacji z Południową CICLA (Karmelitańska Konferencja Międzyregionalna Ameryki Łacińskiej), na etapach nowicjatu i studentatu. Zgromadzenie przyjęło wizytę rad Karmelitanek bosych i Świeckiego Zakonu, z którymi podzieliło wspólne troski oraz potwierdziło podjęcie zadania kontynuowania wspólnej drogi i wzajemnego wspierania się. Zdecydowano też o kontynuowaniu projektu relektury Konstytucji z zamiarem odnawiania życia osobistego i wspólnotowego. W końcu, Kapituła podjęła decyzję o rozpoczęciu przygotowań do obchodów 100-lecia śmierci świętej Teresy de los Andes, w roku 2020.

Definitor udał się z kolei do Komisariatu Peru, który odbywał swoją Kapitułę od 7 do 13 stycznia. Komisariat liczy 25 profesorów uroczystych, 4 studentów teologii i 4 postulantów. Kapituła określiła drogę zmierzającą do wzmocnienia tożsamości Komisariatu i Karmelu w Peru. W związku z tym położyła nacisk na troskę o osobę i o wspólnotę, co ma znaleźć odzwierciedlenie w projekcie wspólnotowym. Relektura Konstytucji została przyjęta jako narzędzie do pobudzania odnowy życia i jako przestrzeń dialogu. Z drugiej strony, włącza się do wspólnych projektów CICLA, szczególnie jeśli chodzi o projekty związane ze wspólną formacją na etapach nowicjatu i studentatu. W sferze duszpasterstwa Kapituła przyjęła realizację Duszpasterskiego Planu Strategicznego dla parafii, by istniała pewna jedność i kontynuacja duszpasterska, połączona z uwydatnioną tożsamością karmelitańską, przy mocnym zaangażowaniu społecznym. Kapituła uznała jako bogactwo całą drogę Karmelu w Peru, kontynuowaną wraz z Karmelitankami bosymi i wspólnotami OCDS, i podejmuje pracę w tym kierunku, na rzecz wzajemnego wsparcia. Zgromadzenie zapoznało się z krokami poczynionymi na rzecz większej autonomii finansowej.

O. Mariano Agruda zrelacjonował niektóre wizytacje, jakie przeprowadził w różnych krajach azjatyckich. Na Filipinach był w klasztorach sióstr w Cebu, Lucena i Angeles, następnie w Manili i Becold, jak również

w konwentach braci w tych ostatnich dwóch miejscowościach. W Indonezji zwizytował ostatnio zrealizowaną fundację Karmelitanek bosych w Dżakarcie, która została bardzo dobrze przyjęta i wspierana szczególnie przez arcybiskupa diecezji, choć nie brakuje trudności z powodu islamskiego klimatu umacniającego się w tym regionie. Stamtąd udał się do Lembang (Jawa Zachodnia, Indonezja), gdzie 17 stycznia celebrowana była 75 rocznica fundacji klasztoru Karmelitanek bosych. Przemieścił się następnie do Tajlandii, by zwizytować klasztory mniszek: Samphran, Nakhon Sawan, Bangkok i Chantaburi oraz konwent braci w Amphoe Sam Phran, który liczy 4 profesów uroczystych, 1 profesę czasowego i 2 postulantów. W Japonii uczestniczył w Kongresie kapitularnym, odbywającym się od 13 do 17 lutego w Uji, Kyoto; w tamtejszej Delegaturze generalnej jest 22 profesów uroczystych i 3 studentów, w 6 wspólnotach zaangażowanych w obsługiwanie 9 kościołów i 7 placówek przedszkolnych. Następnie udał się do Australii, gdzie został poinformowany o czterodniowym Zgromadzeniu regionalnym, jakie bracia co dopiero odbyli w Varroville (Sydney) w perspektywie przygotowań do Kapituły, która odbędzie się w lipcu. 22 lutego o. Mariano wziął udział w sakrze biskupiej o. Gregora Homeming, mianowanego na biskupa australijskiej diecezji Lismore: o. Greg urodził się w Sydney w 1958 roku, złożył swoją profesję w Zakonie w 1986 roku, a w momencie swojej nominacji na biskupa był wikariuszem regionalnym Australii (Prowincja Anglo-Irlandzka).

O. Daniel Ehigie przemierzył niektóre regiony Afryki. 17 grudnia uczestniczył w uroczystości 25-lecia klasztoru Karmelitanek bosych w Figuil, na północy Kamerunu. Odwiedził później klasztory mniszek w Etoudi i w Bouea. Wszystkie klasztory mniszek, usytuowane w różnych strefach Kamerunu, wykazują pragnienie bardziej intensywnej relacji z braćmi oraz większego wsparcia w dziedzinie formacji. Następnie zwizytował dwie wspólnoty braci istniejące aktualnie w Kamerunie: parafię w Nkoabang i dom formacyjny w Nkolbisson. Misja ta należy do Prowincji Lombardzkiej; dzisiaj pracują tam zakonnicy z Genui, Awinionu-Akwitanii, Nigerii i Kongo, oprócz trzech kameruńskich profesów uroczystych oraz paru młodych na formacji. Bliskie Kapituły prowincjalne będą dobrą okazją, by porozmawiać o sposobie wzmocnienia naszej obecności w Kamerunie, przy niezbędnej współpracy niektórych Okręgów.

Trochę później o. Daniel udał się do Nigerii, gdzie odwiedził klasztory mniszek w Zing i w Owerri (klasztor ten przygotowuje nową fundację w Abuja). W Ghanie odwiedził Klasztor mniszek w Tamale, ufundowany przez niektóre klasztory z Filipin. Uczestniczył następnie w spotkaniu anglojęzycznej Konferencji Wyższych Przełożonych OCD w Entebbe (Uganda) od 6 do 11 lutego. W końcu, przeprowadził wizytację braterską w Delegaturze Generalnej Kongo, obejmującej 8 wspólnot (Kananga [2], Lubumbashi, Kinshasa, Brazzaville, Goma, Cimpunda-Bukavu i Bukavu). Złożył także wizytę w klasztorach mniszek w Lubumbashi, Malole-Kananga, Kinshasa i Brazzaville. Delegatura kongijska, złożona z ponad 30 profesów uroczystych, przeżywa dobry moment powołaniowy (aktualnie ma 18 studentów i 9 nowicjuszy) i przywiązuje do formacji uprzywilejowaną uwagę.

Jak można zauważyć, w tej krótkiej syntezie wspominana jest często relacja z Karmelitankami bosymi, która od samych początków jest charakterystycznym elementem naszego charyzmatu, który należy utrzymywać i wzmacniać. Obecność Wizytatorów miała wszędzie charakter rodzinny i nie brakowało serdecznego przyjęcia i braterskiego dialogu na temat sytuacji Zakonu; w wielu przypadkach miało to również wymiar formacyjny, z konferencjami i refleksjami na temat różnych aspektów charyzmatu czy Magisterium, w szczególności dotyczących Konstytucji Apostolskiej *Vultum Dei Querere* i jej doktrynalnego i praktycznego wkładu do żeńskiego życia kontemplacyjnego.

W międzyczasie O. Łukasz Kansy pozostawał w Rzymie, jako przeor wspólnoty Domu generalnego i moderator Kurii. Podczas zebrania Definitorium rozważaliśmy niektóre aspekty obecnej sytuacji Domu generalnego, między innymi koordynację pomiędzy poszczególnymi Sekretariatami i Definitoriami odpowiedzialnymi za każdy sektor, aby dokonać bilansu aktualnego funkcjonowania, by stale zapewniać właściwą i dostateczną posługę Zakonowi.

Po dokonaniu szerokiego przeglądu dokonanych wizytacji, Definitorium rozmawiało o innych tematach przewidzianych w porządku obrad. Jednym z bardziej znaczących było przygotowanie najbliższego Nadzwyczajnego Definitorium Generalnego, które odbędzie się w Ariccia, w pobliżu Rzymu, od 29 sierpnia (przyjazd) do 6 września (wyjazd). Chodzi o ważne wydarzenie, wzięwszy pod uwagę, że będzie to pierwsze spotkanie Wyższych Przełożonych Okręgów Zakonu po tegorocznych Kapitułach prowincjalnych. Przede wszystkim, O. Generał przedstawi relację o stanie Zakonu, co posłuży do wprowadzenia i ukie-
runkowania prac Definitorium. Podejmowane będą trzy ważne tematy:

- Pierwszym tematem będzie zarząd prowincjalny, by wypracować lepszą posługę władzy i lepszą komunikację oraz komunię z Zarządem Generalnym i z całym Zakonem. Chodzi o stworzenie przestrzeni informacyjnej i formacyjnej, która dostarczy Przełożonym narzędzi i kryteriów do wypełniania we właściwy sposób ich odpowiedzialności zarządzania.

- Drugą ważną kwestią będzie analiza i ocena programu sześćciolecia, zgodnie z dokumentem Kapituły Generalnej z 2015 „Pora wyruszyć w drogę!”, który przedstawia jako element centralny releksję Konstytucji. Na bazie materiałów otrzymanych dotychczas i na podstawie doświadczeń uczestników Definitorium zostanie przeprowadzona refleksja nad przebytą drogą i nad następnymi jej etapami.

- Trzecim tematem podejmowanym przez Definitorium Nadzwyczajne będzie uporządkowanie terytorialne Zakonu, w szczególności dystrybucja geograficzna Prowincji i obecność zakonników i wspólnot na terytorium innych Okręgów.

Jak zawsze się dzieje w czasie takich spotkań, będziemy mieli okazję wysłuchać i komentować inne relacje (ekonomia, misje, itd.); będzie też czas na zebrania różnych Konferencji Prowincjałów czy grup językowych. W najbliższym czasie zostaną rozesłane zarówno oficjalny List Zwołujący Definitorium Nadzwyczajne, jak i inne szczegóły spotkania. Przypominamy, że Konferencje Przełożonych i Rady prowincjalne mogą nadsyłać propozycje tematów do rozważenia na Definitorium Nadzwyczajnym (PW 199).

Definitorium rozważało niektóre konkretne kwestie dotyczące ośrodków akademickich Zakonu, na przykład sytuację niektórych urzędów i posług, które będą musiały być odnowione w przyszłych miesiącach w Terezjanum, czy też niektóre prace niezbędne dla poprawy stanu budynku. Jeśli chodzi o Kolegium Międzynarodowe, zatwierdzone zostały niektóre modyfikacje w Regulaminie wyjaśniające – zgodnie z naszymi Konstytucjami – że dopuszczanie studentów do profesji uroczystej należy do właściwego Prowincjała, za zgodą Wspólnoty formacyjnej (K 123). Przeanalizowaliśmy ponadto sytuację stypendiów, jakie każdego roku przyznajemy niektórym studentom Okręgów uboższych, wspierających formację akademicką. W tym względzie przypominamy, że Centrum Zakonu pokrywa wydatki związane z wyżywieniem i mieszkaniem wszystkich studentów naszych Prowincji, którzy rezydują w Kolegium Międzynarodowym.

Kontynuowaliśmy także refleksję na temat formacji początkowej w całym Zakonie. Zwracamy jeszcze raz uwagę na konieczność dobrego rozeznania powołaniowego i oddelegowania najlepszych sił do formacji kandydatów. I choć jest to temat dotyczący wszystkich Okręgów, to dziś konieczna jest praca w tej dziedzinie przede wszystkim w regionach charakteryzujących się większą vitalnością powołaniową, takich jak Azja i Afryka.

Jeśli chodzi o Europę, kontynuowaliśmy dialog nad propozycją O. Generała dotyczącą ustanowienia wspólnoty, która przyjąłaby na kilka miesięcy zakonników będących bezpośrednio po złożeniu profesji uroczystej lub po święceniach kapłańskich, by młodzi Europejczycy mogli pogłębić znajomość charyzmatu i poznać się wzajemnie między sobą. Propozycja ta została zaprezentowana w listopadzie ubiegłego roku Konferencji Prowincjałów Europy, a w styczniu br. formatorom europejskim zebranym w Avila. Zauważyliśmy dość szeroki konsensus co do potrzeby tego rodzaju propozycji i motywów przemawiających za nią, podczas gdy konkretna forma jej realizacji wydaje się wymagać dalszych refleksji. By to uczynić, byłoby dobrze, gdybyśmy mogli liczyć na wkład i jak najszerszą współpracę ze strony przełożonych prowincjalnych i odpowiedzialnych za formację.

Ekonom generalny przedstawił przy okazji posiedzenia Definitorium ostateczne i szczegółowe rozliczenie za rok 2016. Saldo bilansu budżetu rocznego jest lekko dodatnie i możliwe było rozszerzenie stanu posiadania. Bez nadmiernej przesady można stwierdzić, że kredyt dostępny aktualnie pozwala na pewien oddech, po tym jak przez parę ostatnich lat ekonomia Centrum Zakonu, w celu pokrycia realizowanych inwestycji czy innych okoliczności, musiała się uciekać do pomocy niektórych Prowincji i klasztorów mniszek w formie donacji lub pożyczek. Solidarność ekonomiczna jest także sposobem wyrażania komunii braterskiej; jedną z posług, jakie Dom generalny prowadzi coraz bardziej jest redystrybucja dóbr, na przykład poprzez pomoc klasztorom biednym, co jest możliwe do zrealizowania dzięki otrzymywanym ofiarom. W tym kontekście okazuje się ważna rola Sekretariatu ds. współpracy misyjnej, od którego otrzymaliśmy sprawozdanie ekonomiczne za rok 2016; tutaj jednak dostępne środki są ograniczone, ponieważ ofiary i składki od Prowincji są niewystarczające.

Prokurator generalny, ze swojej strony, poinformował nas o aktualnym stanie spraw, które prowadzi w watykańskich Kongregacjach w celu uregulowania sytuacji prawnej tych zakonników, którzy o to proszą.

Kładzie on nacisk na to, by nie zaniedbywać nieuregulowanych sytuacji i by czynić niezbędne kroki, by otrzymać odpowiednie dyspensy. Jest to zadanie należące głównie do Prowincjałów i do Sekretarzy prowincjalnych. Prokurator generalny jest do ich dyspozycji jeśli chodzi o wszystkie informacje i potrzebną pomoc.

Informacje, jakimi dzieliliśmy się w tych dniach i tematy rozważane na Definitorium pozwoliły nam odnowić doświadczenie bycia częścią uniwersalnej rodziny, która postępuje naprzód z jej światłami i cieniami. Chociaż nie brakuje problemów i niepewności, bez wątpienia o wiele większe jest bogactwo charyzmatu spełnianego i dokonującego się w życiu tak wielu braci i siostr, którzy starają się, by z odnowioną wiernością odpowiadać na wezwanie Pana. Czujemy, że musimy bardziej niż kiedykolwiek, podejmować wysiłek ożywienia naszej osobistej i wspólnotowej identyfikacji z charyzmatem. Czas Wielkiego Postu, w którym się znajdujemy, ze swoim nowym wezwaniem do nawrócenia, może stanowić dobrą okazję do pogłębienia naszej rewizji życia i naszego pragnienia pełnego przeżywania przyjaźni z Chrystusem, który jest źródłem wszelkiej autentycznej odnowy. Niech On sprawi, byśmy mogli się naprawdę przygotować do pełnego uczestnictwa w nowym życiu Paschy Zmartwychwstania.

o. Saverio Cannistrà, General

o. Agustí Borrell, o. Łukasz Kansy

o. Johannes Gorantla, o. Daniel Chowning

o. Francisco Javier Mena, o. Mariano Agruda III, o. Daniel Ehigie

Tłumaczenie z języka włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD

Była u szczytu kariery aktorskiej. Wybrała życie za klauzurą

27.03.2017



Związki pomiędzy teatrem i aktorstwem a duchowością karmelitańską to nie tylko historia z młodych lat Karola Wojtyły. Poznaj ciekawą postać chorwackiej aktorki Edyty Majić. W apogeum kariery zrezygnowała z gry w teatrze oraz filmie i wstąpiła do klasztoru w hiszpańskiej Ávila, założonego w XVI wieku przez św. Teresę.

Kilka lat temu chorwacka telewizja publiczna zrealizowała długometrażowy film dokumentalny. Jego główną bohaterką była popularna artystka sceny teatralnej w Zagrzebiu i grająca w kilku filmach fabularnych. W samym fakcie nie byłoby zasadniczo nic dziwnego – reportaże prezentujące życie sławnych aktorów to przecież stały punkt w programach telewizyjnych. Kto jednak oczekuje, że dzięki temu dokumentowi pozna sensacyjne sekrety z życia celebrytki lub elektryzujące opinie publiczną plotki, przeżyje wielkie rozczarowanie. Jedna z najlepiej zapowiadających się chorwackich aktorek w 2004 roku nieoczekiwanie pożegnała się z zawodem i statusem gwiazdy i stała się karmelitańską zakonnicą. Dzisiaj nie jest już Edytą Majić, ale siostrą Edytą Marią od Krzyża.

Zaskoczyła publiczność i znajomych

Gdy Edyta wyjechała do klasztoru w Hiszpanii słynącego ze ścisłej klauzury: mieszkające tam siostry kontaktują się ze światem zewnętrznym poprzez małe, zakratowane okienko w rozmównicy, nie spożywają mięsa, nie korzystają z ciepłej wody, centralnego ogrzewania i urządzeń elektrycznych w kuchni, a także chodzą wyłącznie w sandałach założonych na bose stopy, jej przyjaciele z teatru i środowiska filmowego nie mogli wyjść ze zdumienia. Po Zagrzebiu krążyły najróżniejsze plotki.

Sugerowano, że Edita cierpi na silną depresję lub zaburzenia psychiczne, pojawiały się opinie, że jest uzależniona od narkotyków lub była przez lata w toksycznym związku. Wszystkie te opowieści okazały się nieprawdziwe. „Gdyby jakakolwiek z tych sugestii dotycząca mojej przeszłości byłaby prawdziwa, to nie zostałabym zakonnicą, gdyż konstytucje mojego zgromadzenia po prostu zabraniają przyjmowania kandydatek o niestabilnym stanie psychicznym lub dotkniętych uzależnieniami” – powiedziała Edita w jednej z nielicznych rozmów z mediami, odbytych jeszcze przed złożeniem wieczystych ślubów czystości, posłuszeństwa i ubóstwa w hiszpańskim Karmelu w 2008 roku.

Lata przed wstąpieniem do klasztoru można było określić jako pasmo samych sukcesów w życiu trzydziestokilkuletniej aktorki. Jej rola w jednoaktowej sztuce „Salome” napisanej przez Oscara Wilde’a została uznana przez krytyków za najlepszy od lat aktorski debiut w kraju. Obok występów w teatrze zagrała rolę w głośnym filmie obyczajowym „Chciałbym być rekinem” (chorw. „Da mi je biti morski pas”) portretującym losy młodego pokolenia Chorwatów mieszkających w Dalmacji, dotkniętego traumami wojen towarzyszących rozpadowi Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i kryzysem społecznym. W 1999 roku otrzymała prestiżową nagrodę dla najlepszej aktorki młodego pokolenia w Chorwacji. Występowała również w kabaretach, a ostatnią dużą nagrodę otrzymała na trzy lata przed wstąpieniem do klasztoru.

Ciągle mi czegoś brakowało

Mimo coraz większych sukcesów artystycznych, Edita odczuwała w swoim życiu bliżej niesprecyzowany stan wewnętrznej pustki. Otoczona gronem wielbicieli i znajomych, zwróciła uwagę, że wielu ludzi interesuje nie tyle ona sama, co jej pozycja i popularność, a przyjaźń z nią może być jedynie środkiem do osiągnięcia przez innych własnych celów i rozwijania swoich karier. Była ochrzczona, niemniej przez cały czas młodości nie prowadziła zaangażowanego życia chrześcijańskiego, sprowadzając wiarę do kultuwowania rodzinnych tradycji i obyczajów podczas większych świąt.

„Jako dziecko i nastolatka w ogóle nie przepadałam za Kościołem i chodzeniem na msze, a do bierzmowania przystąpiłam dopiero po swoim nawróceniu” – opowiada. Przyznaje, że wraz z rosnącym uznaniem na polu zawodowym czuła, że jej życie, oparte jedynie na intensywniej pracy, nietrwałych i szybko kończących się związkach ma coraz mniejszy sens. W rodzinnym, nadriatyckim Splicie, regularnie uczęszczała do kościoła jej matka – Jadranka. Edita wspomina, że w chwilach największych rozczarowań i stresów podświadomie czuła, że jakaś siła pomaga jej żyć i przygotowuje całkowicie nowy plan życia.



W pewnym momencie stwierdziła, że aktorstwo nie będzie zasadniczą drogą jej życia. Stopniowo rezygnowała z kolejnych, intratnych i perspektywicznych propozycji teatralnych i filmowych. Na scenie, w której była zatrudniona na etat, wzięła dłuższy urlop. Sporo rozmyślała o dotychczasowym życiu, spacerowała po miejskich parkach. Zaczęła czytać Pismo Święte i pisma reformatorów Karmelu: Jana od Krzyża i Teresy z Avila. Po wielu latach zdecydowała się w końcu przystąpić do spowiedzi w swoim kościele parafialnym pw. św. Józefa w zagrzebskiej dzielnicy Trešnjevka. Wkrótce zaczęła przychodzić na adorację Najświętszego Sakramentu.

„W pewnym momencie musiałam zdecydować się na zmiany. Nie były one łatwe, trudno było mi rzucić palenie, przestać chodzić w każdy weekend na całonocne imprezy w gronie zagrzebskiej bohemy. Zamieniłam też mieszkanie na mniejsze, aby żyć bardziej skromnie” – tłumaczy Edita. Jej proboszcz, który stał się wkrótce jej kierownikiem duchowym i doprowadził do sakramentu bierzmowania przyznał, że ostatnie dwa lata życia przed wstąpieniem do Karmelu Edita uczęszczała codzienne na mszę, odmawiała różaniec i modliła się w kaplicy Najświętszego Sakramentu.

Jestem szczęśliwa

„Ja jestem tylko zwykłą grzesznicą, nad którą zmiłował się Bóg. W tym, że zostałam karmelitanką, nie ma mojej zasługi, żadna ofiara z mojej strony nie jest w stanie zrekompensować miłości, którą żywi do mnie Chrystus” – tak najczęściej tłumaczy siostra Edyta Maria od Krzyża swoją drogę powołania monastycznego. Biskup diecezji Avila, Jesus Garcia Burillo, który przyjmował śluby wieczyste od Edyty przyznał jednak, że jej droga to wielki znak dla laicyzującego się świata i ludzi młodych. Na uroczystość przybyła cała rodzina Edyty oraz prawie osiemdziesięciu znajomych z Zagrzebia i Splitu. Był to ostatni moment, w którym mogli zobaczyć dawną Editę.

Dzisiaj siostra, obok modlitwy i adoracji najczęściej posługuje w zakonnej kuchni. Reguła przewiduje niemal przez cały dzień całkowite milczenie i jedynie dwie godziny rekreacji w tygodniu, kiedy kilkanaście żyjących w renesansowym klasztorze zakonnice może ze sobą swobodnie rozmawiać. Do końca nie porzuciła jednak swoich artystycznych zamiłowań: w nielicznych wolnych chwilach w swojej celi maluje, gra na gitarze klasycznej i śpiewa.

„Jestem szczęśliwa. Modlę się codziennie za wszystkich, których poznałam w życiu, ale też za samotnych, ze złamanymi sercami, opuszczonych, chorych, bezdomnych i pogrążonych w nałogach. Nie ma chyba większego szczęścia, niż pomagać innym i polecać ich Jezusowi” – powiedziała Edyta w swoim ostatnim wywiadzie. Dzisiaj już nie rozmawia z mediami, regularnie kontaktując się z rodziną i znajomymi za pomocą tradycyjnych, pisanych odręcznie listów.

Łukasz Kobeszko

Za: <http://pl.aleteia.org>

PROWINCJA - BRACIA

Kościół Karmelitów bosych w Poznaniu ogłoszony bazyliką mniejszą



Wprowadzenie

I oto Sanktuarium św. Józefa w Poznaniu, dnia 19 marca 2017 roku, stało się Bazyliką mniejszą. Czy to ma jakieś dla nas znaczenie i czy to ma znaczenie dla miasta Poznania?

Najpierw jednak parę słów z historii starań.

Podjęte starania

Niektórzy są zadziwieni tempem w jakim nasz kościół zakonny stał się tak docenionym. Zresztą same daty mówią za siebie: 2009 – ustanowienie Sanktuarium św. Józefa na prawie diecezjalnym, 2014 koronacja obrazu

św. Józefa i Dzieciątka Jezus, 2015 rozpoczęcie peregrynacji kopii cudownego obrazu św. Józefa po diecezji. I dziś, 19 marca ogłoszenie Sanktuarium Bazyliką Mniejszą. Czas krótki i tyle zaszczytów.

Dzień jej ogłoszenia

A jak zatrzymać tę dzisiejszą uroczystość? Został nakręcony film, robiono zdjęcia... Najpierw trzeba podkreślić, że przybyło dużo ludzi, co zawsze cieszy. Następnie przybył ks. abp Gądecki, który tej uroczystej Mszy św. przewodniczył. Z duchowieństwa był ks. Mateusz Misiak, dziekan naszego dekanatu, ks. Trojan Marchwiak, proboszcz naszej parafii, dziekan wydziału teologicznego – ks. Paweł Wyglarak i inni księża.

Byli obecni zakonnicy od dominikanów, franciszkanów brązowych i konwentualnych, pallotyni, salezjanie i jeszcze inni.

Nie zabrakło przedstawicieli samorządu, czyli wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka...

Z naszych, byli goście z prowincji krakowskiej z o. Anastazym na czele i od naszych z N. O. Prowincjałem, o. Janem.

Sam przebieg uroczystości był w sumie prosty – na początku procesji wejścia zostały poświęcone tablice, jedna na frontonie, a druga w środku na filarze. Po przywitaniu przybyłych przez N. O. Prowincjała – kustosz sanktuarium, o. Wojciech odczytał dekret.

I dalej Msza św. „poszła” swoim rytmem przy śpiewie Chóru „Poznańskie Słowiki”, co nadawało liturgii ducha podniosłości i powagi.

Niezwykle interesująca była homilia ks. abpa Stanisława Gądeckiego, w której poruszył dwa tematy: św. Józef staje się przybranym ojcem Jezusa oraz przesłanie zawarte w nadaniu tytułu bazyliki sanktuarium św. Józefa.

Po Mszy św. spotkanie w refektarzu z zaproszonymi gośćmi przy tzw. stole szwedzkim. Była okazja do wymiany zdań, opinii.

I co dalej

Pragniemy dołożyć starań, aby bazylika wraz z całym zapleczem klasztornym przez planowane prace remontowe była jeszcze piękniejsza i aby w swej architekturze, czy to w swoim wnętrzu, czy to w swoim wyglądzie na zewnątrz, przynaglała i przyciągała wiernych, pielgrzymów i turystów do odkrycia w niej Kościoła Matki, która jako jedyna arka zbawienia, musi, jak obszerny korab, osłaniać całą różnorodność ludzkich wartości...i być miejscem spotkania pragnień ludzkich i pragnień Chrystusa przy cichej obecności św. Józefa.

o. Wojciech Ciak



Abp. Gądecki: nowa bazylika w Poznaniu winna pomnażać kult św. Józefa



Boża Opatrzność pozwala nam dzisiaj uczestniczyć w radosnej uroczystości. Tutejsze sanktuarium, będące najstarszą świątynią dedykowana w Polsce św. Józefowi – decyzją Ojca Świętego – otrzymuje tytuł Bazyliki Mniejszej. Do pięciu istniejących już tego rodzaju bazylik w Archidiecezji Poznańskiej (do których należą: Katedra Poznańska – od 1962 roku i Sanktuarium Matki Bożej na Świętej Górze k/Gostynia – od 1970 roku; Fara Poznańska – od 2010; Kolegiata Leszczyńska – 2013; Kolegiata Szamotulska – 2014) dochodzi oto szóste miejsce szczególnej łaski, Bazylika Mniejsza św. Józefa w Poznaniu.

W takiej chwili dzisiejsze czytania liturgiczne z uroczystości św. Józefa każą nam podjąć dwa tematy, najpierw temat roli św. Józefa w narodzinach Jezusa a następnie – czci, jaką z racji tejże roli winien On doznawać w tutejszej bazylice.

1. ZADANIE ŚWIĘTEGO JÓZEFA (Mt 1,16.18-21.24a)

Pierwsza sprawa to rola jaką św. Józef odegrał w dziejach narodzin naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. W tych dziejach osoba Józefa odgrywa rolę podporządkowaną. Pojawia się tam nie tyle ze względu na nią samą, ile raczej z uwagi na osobę Jezusa. Gdyby bowiem nie było Józefa, Jezus nie mógłby być uznany za potomka króla Dawida. Gdyby nie Józef, Jezus nie mógłby stać się zapowiadany przez proroków Mesjaszem, pomazańcem Bożym.

Gdyby nie Józef, Ewangelista nie mógłby nazwać narodzenia Jezusa słowem *genesis*, tj. „stanie się, narodzenie, początek”. Sło-

wem które najpierw nawiązuje do „początku” świata stworzonego przez Boga (por. Rdz 2,4; 5,1; 6,9) a następnie do początku nowego stworzenia, w którym Józef ma decydujący udział.

a. Ten nowy początek, początek nowego stworzenia, dokonał się za przyczyną zaślubin Maryi z Józefem, które – zgodnie ze żydowskim zwyczajem – odbywały się w dwóch etapach. Pierwszy etap (*quiddushim*; uświęcenie poślubionej) polegał na zaręczynach, które – w sensie prawnym – czyniły narzeczonych mężem i żoną, choć młodzi dalej mieszkali osobno. Gdyby jednak mężczyzna umarł po zaręczynach, kobieta byłaby uważana za wdowę. Podobnie też, niewierność poślubionej w tym akcie narzeczonej była już traktowana jako cudzołóstwo (por. Pwt 22,23n).

Drugi etap (*nissu'im*) następował po kilkunastu miesiącach w dniu, w którym uroczyste przeprowadzano małżonkę wieczorem – pośród radosnych pieśni, w świetle pochodni – do domu jej męża (Rdz 24,67; Pnp 8,2). Tam następnie przez cały tydzień świętowano wesele.

W tym tradycyjnym żydowskim porządku nastąpił jednak poważny zgrzyt. „Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem (*quiddushim*), wpierrw nim zamieszkali razem (*nissu'im*), znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego”. Powstała niezwykle kłopotliwa sytuacja. O ile bowiem wiara w bezpośrednią interwencję Boga (*kata pneuma*; *apo tou pneumatos*) w akt poczęcia wybranych osób (Izaaka, Jakuba, Samsona; Rz 4,18-21; Ga 4,21-31) była znana w Starym Testamencie, o tyle zjawisko dziewiczego poczęcia było nieznane (powie o tym dopiero grecki przekład Izajasza 7,14 [LXX] oraz apokryficzny Henoch Słowański). O duchowym narodzeniu „z Boga” uczy później Ewangelista Jan: „Wszystkim tym jednak, którzy Je [Słowo] przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili [*ek Theou egennethesan*]” (J 1,12-13), idzie tu jednak o duchowe odrodzenie człowieka a nie o dziewicze poczęcie.

b. Tak więc – w związku z brzemiennością Maryi – Józef znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji. Co robić? Jaką podjąć decyzję? Z jednej strony wydawało się uzasadnionym podejrzenie o niedochowanie wierności narzeczonej, czego konsekwencje byłyby – według Prawa – bardzo surowe: „Jeśli dziewczica została zaślubiona mężowi, a spotkał ją inny jakiś mężczyzna w mieście i spał z nią, oboje wyprowadzicie do bramy miasta i kamienować ich będziecie, aż umrą: młodą kobietę za to, że nie krzyczała będąc w

mieście, a tego mężczyznę za to, że zadał gwałt żonie bliźniego. Usuniesz zło spośród siebie. Lecz jeśli mężczyzna znalazł na polu młodą kobietę zaślubioną, zadał jej gwałt i spał z nią, umrze sam mężczyzna, który z nią spał. Młodej kobiecie zaś nic nie uczynisz. Młoda kobieta nie popełniła przestępstwa godnego śmierci. [...] znalazł ją na polu, młoda kobieta zaślubiona krzyczała, a nikt jej nie przyszedł z pomocą” (Pwt 22,23-27).

Z drugiej jednak strony, Józef – znając Maryję – wcale nie podejrzewał Maryi o wiarołomstwo, lecz nie potrafił sobie wytłumaczyć w sposób naturalny tego, co się wydarzyło. Nie chciał jej skrzywdzić, nie chciał jej publicznie zniesławić. „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie” (Mt 1,18). Józef decyduje się więc na separację. Dlaczego Józef zdecydował się na separację? Prawdopodobnie dlatego, ponieważ był on „tak czysty emocjonalnie, że nie chciał nawet w najmniejszych sprawach zasmucić Dziewicy ani Jej skrzywdzić” – powie Jan Chryzostom (Homiliae., 4,4; PG 57,45). Św. Bernard z kolei jest przekonany, że Józef – dzięki swej pokorze – „czuł się niegodnym pozostawania z Tą, która poczęła za sprawą Ducha Świętego” (Homilia super Cissus est, II,14; PL 183,68).

c. Podjąwszy niewłaściwą decyzję, z racji której Jezus nie mógłby być uważany za „potomka Dawida”, Józef we śnie zostaje skorygowany przez Boga: „Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło»” (Mt 1,20; apo Kyriou pneumatos – 2 Kor 3,18). Bez tego nadprzyrodzonego światła Józef nie byłby w stanie zrozumieć Bożych planów. Dopiero umocniony słowami anioła zrozumiał prawdę o niewypowiedzianym powołaniu swojej Małżonki.

„Ty strapiiony, nie wiedząc skrytej tajemnice,
Myślisz zaraz opuścić swą oblubienicę;
Lecz to wszystko inaczej Anioł we śnie głosi,
Wesel się, mów, nie bój, Panna Boga nosi”
(pieśń: Józefie z pokolenia Dawida wydany).

Tak to, Józef odczytał prawdę o swoim własnym powołaniu i „posłuszny Duchowi, odnalazł w Nim samym źródło miłości – swej oblubieńczej, męskiej miłości. Była to miłość większa od tej, jakiej mógł oczekiwać „mąż sprawiedliwy” wedle miary swego ludzkiego serca” (Redemptoris custos, 19). Anioł nazwał Józefa „synem Dawida”. Jest to jedyny tekst Nowego Testamentu, w którym ten tytuł mesjański odnosi się do kogoś innego niż do Jezusa. Tytuł ten zakłada, że Józef – podobnie jak jego przodek Dawid – był człowiekiem po myśli Bożej (Dz 13,22). To właśnie dzięki temu tytułowi przysługującemu Józefowi również Jezus stawał się dziedzicem obietnic związanych z rodem królewskim. Dzięki temu tytułowi Maryja usłyszy słowa potwierdzające królewską rolę Jezusa: „Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1,32-33). Samo pochodzenie z Maryi nie dawałoby Jezusowi prawa do pochodzenia z rodu królewskiego. Jezus mógł zostać uznany za potomka Dawida tylko po linii ojca. Tylko dzięki niemu Zbawiciel został włączony do królewskiego rodu Dawida i mógł wypełnić wszystkie proroctwa mesjańskie (por. 2Sm 7,12nn; Jer 33,17).

W ten sposób Pan Bóg powierzył Józefowi tajemnicę na której wypełnienie oczekiwał od wielu pokoleń cały „dom Izraela”. Dzięki światłu pochodzącemu z góry Józef odkrył tajemnicę, która całkowicie zmieniła jego życiowe plany. Dzięki jej odkryciu adoptował Jezusa, który „zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1,21).

To także Józef nadał synowi Maryi imię, którego dawcą był sam Bóg. Było to wyrazem świadomości Józefa, że to dziecko jest darem Bożym i że on ma go wychowywać w ten sposób, by Jezus bardziej wypełnił plany Boże, aniżeli pragnienia i ambicje swoich rodziców. Dzięki nadaniu Jezusowi jego imienia, w świetle żydowskich obyczajów, ojcostwo Józefa – choć nie dotyczyło fizycznej prokreacji – stało się ojcostwem rzeczywistym a nie tylko pozornym.

„Zbudziwszy się ze snu (apo tou hypnou), Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie...” (Mt 1,24-25). Inaczej mówiąc, przyjął za swoje to, co było Boże. Stał się kimś więcej niż ojczymem. To właśnie on – jako przybrany ojciec – będzie kształtował ludzki charakter Jezusa i przygotowywał go do wypełnienia misji Sługi Pańskiego. Cieśla z Nazaretu okazał się doskonale posłusznym Bogu. On „wbrew nadziei uwierzył nadziei” a jego wiara objawiła się na miarę wiary Abrahama. Na miarę wiary Maryi.

d. Od czasów świętego Józefa „warunki życia bardzo się zmieniły, a z tym zaszły znaczne postępy w technice, społeczeństwie i kulturze. Nie możemy się nimi zadowolić. Zawsze muszą iść z nimi w parze postępy moralne, jak troska, ochrona i pomoc dla rodziny, gdyż wielkoduszna, nierozdzielna miłość mężczyzny i kobiety to istotne ramy i podstawa ludzkiego życia w jego rodzeniu się, wzrastaniu i naturalnym kresie. Tylko tam, gdzie istnieją miłość i wierność, rodzi się i trwa prawdziwa wolność. Dlatego Kościół domaga się odpowiednich środków ekonomicznych i socjalnych, by kobieta w pełni realizowała się w domu i pracy; by państwo dawało zdecydowane poparcie mężczyźnie i kobiecie zawierającym małżeństwo i tworzącym rodzinę; by bronić życia jako świętego i nienaruszalnego od chwili poczęcia; by rodzeniu dzieci przyznać godność, wartość i poparcie na płaszczyźnie prawnej, społecznej i ustawodawczej. Dlatego Kościół przeciwstawia się wszelkim formom negowania życia ludzkiego i popiera wszystko, co sprzyja naturalnemu porządkowi instytucji rodziny” (Benedykt XVI, Homilia na poświęcenie Sagra da Família, Barcelona, – 8.11.2010).

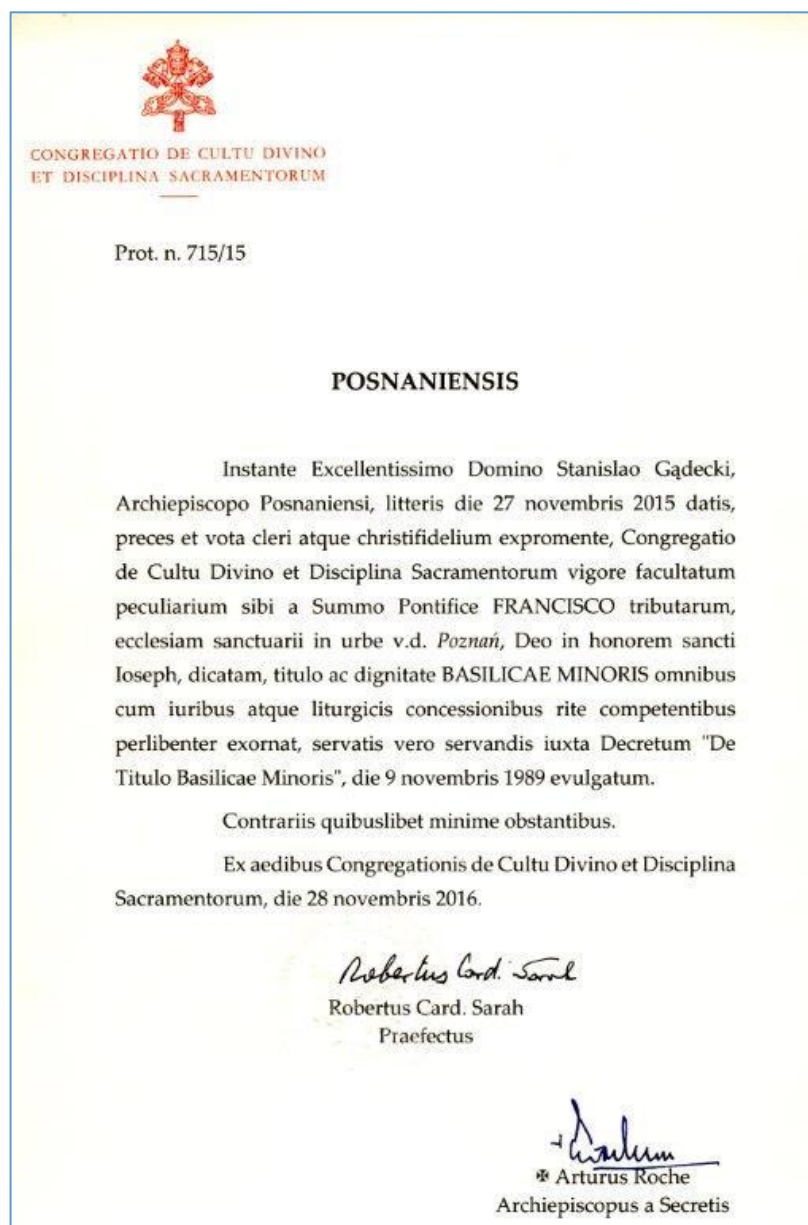
2. BASILICA MINOR

A teraz czas na drugi temat, czyli na cześć do św. Józefa, do której pomnożenia może znacząco przyczynić się tutejsza Bazylika Mniejsza. Na tę cześć wskazuje z pewnością już sama nazwa. „Bazylika” bowiem to dom „króla”. Tego rodzaju nazwa – na określenie świeckiej budowli służącej do publicznych zgromadzeń, przede wszystkim do zgromadzeń związanych z wymiarem sprawiedliwości – jest starsza niż chrześcijaństwo. Etymologicznie rzecz biorąc pochodzi ona od greckiego słowa *basileus*, tzn. „król”. Bazylika

więc to inaczej mówiąc „aula królewska”. W czasach republikańskiego Rzymu tego typu budowle służyły nie tylko jako trybunał, ale także jako centrum załatwiania spraw publicznych (*res publica*), centrum transakcji handlowych, uchwał politycznych, przemówień oratorów.

a. Odkąd w 313 roku – wraz z Edyktem Mediolańskim – cesarz Konstantyn zapewnił wolność kultu chrześcijańskiego, rozpoczęto budowanie kościołów, które swoją architekturą, imponującą wielkością i przestronnością nawiązywały do dawnych rzymskich bazylik, tym razem przeznaczonych już nie dla ziemskiego pana (*dominus*), lecz dla niebiańskiego Króla (*Basileus*). W średniowieczu „bazylikami” zaczęto nazywać tylko niektóre kościoły, będące siedzibą dostojników kościelnych wysokiej rangi. Pośród tychże wyróżniono najpierw tzw. Bazyliki Większe (*basilica maior*), czyli kościoły zarezerwowane dla samego papieża.

b. Z czasem pojawił się także tytuł „Bazyliki Mniejszej”. Po raz pierwszy taki tytuł nadał papież Pius VI kościołowi św. Mikołaja w Tolentino w 1783 roku. Dekret Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów – zatytułowany *Domus Ecclesiae* (9.11.1989) – wspomina, iż papież obdarzają tym tytułem kościoły wyróżniające się wartością kulturową i duszpasterską, posiadające ściślejszy związek z katedrą św. Piotra na Watykanie.



Takim tytułem są obdarzone znaczniejsze kościoły katedralne, kolegiackie i klasztorne. W chwili obecnej w Polsce tym przywilejem cieszy się 141 kościołów, w tym: 11 bazylik archikatedralnych, 10 bazylik katedralnych, 5 bazylik konkatedralnych, 25 bazylik kolegiackich, 90 inne, znaczące kościoły.

c. Kongregacja Obrzędów stawia tym kościołom wysokie wymagania. Słowo Boże winno być tam przepowiadane z wszelką starannością i głębią. Ciesząc się ustaloną sławą – z powodów historycznych lub religijnych, bądź też z racji obecności w nich słynącego cudami obrazu – Bazyliki Mniejszej winny charakteryzować się dbałością o kult, który jak najdokładniej winien odpowiadać przepisom liturgicznym. Sprawowanie liturgii – a zwłaszcza Eucharystii – winno być wzorem dla innych kościołów, także pod względem czynnego uczestniczenia wiernych, do czego winni oni być przygotowywani przez konferencje liturgiczne. Kościoły te winny być ośrodkami pulsującymi aktywnym życiem duszpasterskim, szerszą dostępnością do Eucharystii, do sakramentu pokuty i pojednania oraz innych sakramentów. Z tej racji winny one dysponować większą ilością spowiedników, którzy byliby dostępni dla penitentów.

W bazylikach takich powinna mieć miejsce wieczysta Adoracja Najświętszego Sakramentu. Wierni winni mieć tam możliwość czynnego uczestnictwa w recytacji Jutrzn i Nieszporów. W okresie zaś Wielkiego Postu bazylika taka winna – rzymskim zwyczajem – stawać się kościołem stacyjnym. Nie może w niej zabraknąć dobrze przygotowanej schola cantorum, która swoim śpiewem i muzyką towarzyszyłaby wiernym podczas liturgii. W bazylikach, w których często gromadzą się obcokrajowcy należy przygotować wiernych do łacińskich śpiewów Credo i Pater noster oraz najprostszych melodii śpiewu gregoriańskiego, właściwych rzymskiej liturgii. Samej zaś liturgii winien towarzyszyć wzorowy śpiew wiernych. Bazylika winna być otwarta przez cały dzień i wyposażona w stałych przewodników. Każdego roku należy celebrować w niej: – święto Katedry św. Piotra (22 lutego), – uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), – rocznicę wyboru lub inauguracji pontyfikatu Ojca Świętego.

d. Poza wymienionymi rozlicznymi obowiązkami, Bazylika Mniejsza cieszy się też określonymi przywilejami. Tak np. na szatach liturgicznych, chorągwiach i pieczęci bazyliki można umieścić znaki papieskie (czyli skrzyżowane klucze). Na frontonie kościoła winny znaleźć się symbole papieskie lub Stolicy Apostolskiej.

Wierni, którzy pobożnie nawiedzą tę świątynię i będą w niej uczestniczyć w świętej liturgii lub przynajmniej odmówią „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga” pod zwykłymi warunkami (stan łaski uświęcającej, Komunia św. i modlitwa według intencji Ojca Świętego) mogą tutaj uzyskać odpust zupełny w następujące dni: w dzień wspomnienia nadania tytułu i godności Bazyliki Mniejszej (28 listopada), w rocznicę poświęcenia tejże bazyliki (21 czerwca), w dzień liturgicznej celebracji tytułu kościoła (19 marca), w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), raz w roku w dzień ustalony przez ordynariusza miejsca (16 lipca), raz w roku w dzień dowolnie wybrany przez samego wiernego.

W tym szczególnym momencie nadania temu kościołowi tytułu bazyliki Mniejszej pragnę jak najserdeczniej podziękować Ojcu Świętemu Franciszkowi za jego życzliwość dla tutejszego kościoła. Ojcu Prowincjałowi i wszystkim Ojcom bardzo dziękuję za wszystkie starania, jakich podjęli się w celu nadania honorowego tytułu tutejszemu kościołowi. Tak więc, przed naszymi karmelitami pojawił się szereg nowych obowiązków. Życzę więc wszystkim pracującym tutaj kapłanom wielu Bożych błogosławieństw dla jak najstaranniejszego wypełnienia waszych zadań duszpasterskich związanych z tytułem „Bazylika Mniejsza”. Na większą chwałę i cześć św. Józefa.

ZAKOŃCZENIE

Dziękując Panu Bogu za dar uczestnictwa w tym podniosłym dniu, który wpisuje się złotymi zgłoskami w wielowiekową historię Poznania, życzę wszystkim, którzy nawiedzają i będą nawiedzać tę nową Bazylikę Mniejszą Archidiecezji Poznańskiej, aby stali się jak najgorliwymi czcicielami Patrona tego miejsca.

„A gdy nastąpi ostatnia godzina,
Sprowadź nam z Matką kochanego Syna,
Żebyśmy przy nich szczęśliwie skonali,
Duszę oddali”.

Za: www.episkopat.pl

Drzewina – Szczera wdzięczność

Wizytacja N. O. Generała sprowokowała nas do głębszych przemyśleń na temat istoty życia eremickiego w Karmelu. Podjęliśmy twórcze poszukiwania chcąc przede wszystkim poznać co dla naszego domu jest istotne, a co drugorzędne. Nurtowało nas pytanie jak ten ideał wcielać w życie dziś, w naszych realiach. W przyszłym roku mija 450 lat od Duruelo, od reformy braci, pytamy więc jak nie tracąc istoty, przełożyć tamte tchnienie Ducha, na nasze czasy.



W trakcie takich poszukiwań, pojawił się dobry pomysł podpytania o te sprawy osób, które znają Drzewinę, które mają już własne doświadczenie takiego życia. Tak powstała „ankieta”. O. Piotr sformułował kilka pytań i zwrócił się z prośbą do kilkunastu osób, o refleksję i odpowiedź na nasze pytania. Trud odpowiedzi podjęło osiem osób – w tym jedna wspólnota sióstr. W ten sposób mogliśmy skonfrontować nasze intuicje z myśleniem szerszej grupy zaangażowanych osób. To naprawdę poszerza horyzonty myślenia.

W tym miejscu chcemy bardzo gorąco podziękować każdemu kto włączył się w nasze rozeznawanie na tchnień Ducha Świętego. Podjąć uczciwą, szczerą refleksję to wbrew pozorom wcale nie jest taka łatwa sprawa, zwłaszcza gdy codziennych obowiązków nie brakuje.

Jeszcze raz bardzo dziękujemy braciom i siostram za zaangażowanie. Tym bardziej, że odpowiedzieli bracia z obu Polskich prowincji, a nawet jeden rzymianin ☺.

o. Artur Rychta OCD

„Karta z kroniki Nowicjatu w Zamartem”

Zainspirowani artykułem naszych Braci postulantów z Poznania, który ukazał się na łamach „Karmel-info” przed miesiącem, dzielimy się z Wami – droga Rodzino Karmelu – krótkim podsumowaniem nowicjackiego półrocza. Braterski zastęp tworzymy w składzie: br. Adam i br. Piotr (od 7 września) oraz br. Krzysztof (od 27 listopada). Nasza codzienność, czyli spotkanie z Panem (w Liturgii, modlitwie wewnętrznej, pracy, studium, braterskiej rekreacji...) wydaje się trudne do wyrażenia w słowie pisanym.

Jednak zdarzają się pewne epizody, które szczególnie cieszą naszego kronikarza – br. Krzysztofa, i dlatego przedstawiamy Wam kartę z naszej kroniki.

- Godna uwagi była bez wątpienia rekreacja w liturgiczne wspomnienie św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej, kiedy z o. Zbigniewem (socjuszem) wyruszyliśmy w góry... Przemierzając kolejne granie gór – *Gór Obkaskich* oczywiście – zdobyliśmy ich najwyższy szczyt – *Czarną Górę*, która wg pomiarów hipsometrycznych jest punktem najbliższym niebu w woj. kujawsko-pomorskim. Liczy sobie aż 188,9 m.n.p.m.
- Z kolei sylwestrowy wieczór rozpoczęliśmy projekcją filmu: „Bernadetta cud w Lourdes”. Następnie udaliśmy się do chóru, aby ostatnią godzinę starego roku adorować Najświętszy Sakrament. Już po północy (z inspiracji br. Krzysztofa, który nawiasem mówiąc jest kołem zamachowym nowicjackiej „Piwnicy duchowej”) *zażywaliśmy* kultury podczas wieczery recytatorsko-poetyckiej w towarzystwie „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Ponoć takie słuchy chodzą po klasztorze, że w salce rekreacyjnej braci nowicjuszy człowiek *napije się i nadysze Ojczyzny*.
- W nawrócenie Szawła, za pozwoleniem o. magistra Michała zebraliśmy się na pierwszej nowicjackiej „jakby kapitule”. Podjęty został temat naszego życia w milczeniu, z którym po zakończeniu okresu Narodzenia Pańskiego mieliśmy niemały problem. Postanowiliśmy – przy pełnej aprobacie o. Michała – potraktować bardzo serio wspólne ustalenia i po pewnym czasie odkryliśmy, że walka o milczenie przynosi wielkie owoce w braterskich relacjach i jest jedną z kluczowych kwestii dla naszego sposobu życia.
- Kiedy nadszedł 2 lutego, w odpowiedzi na zaproszenie ks. biskupa Ryszarda Kasyny, wyjechaliśmy z o. Michałem i o. Zbigniewem do Pelplina. Tam uczestniczyliśmy w uroczystej Eucharystii, której przewodniczył i homilię wygłosił bp. pomocniczy Wiesław Śmigiel. Br. Adam czytał lekcję, br. Piotr szedł w procesji z darami a ojcowie i br. Krzysztof koncelebrowali Mszę św. Piękno pelplińskiej Katedry urzekło nas wszystkich.
- Trzy dni później, jako upominek dla *Braci wieczystych* z okazji Dnia Życia Konsekwrowanego, w naszej salce rekreacyjnej, wystawiliśmy sztukę pt. *Święta Rodzina szuka noclegu na Karmelu*. Ojcowie byli pod wrażeniem kunsztu aktorskiego i kostiumów, gratulowali pomysłu, cała wspólnota była roześmiana *prawie do łez...*



- Nazajutrz rozpoczął się dla nas bardzo owocny czas. Przez 5 kolejnych dni o. przeor Krzysztof głosił konferencje z cyklu *Szkola Modlitwy Karmelitańskiej*. Obecnie staramy się wprowadzać usłyszane i skrzętnie zanotowane treści w codzienną praktykę modlitwy wewnętrznej w duchu *tratar de amistad*.
- Nadszedł także długo oczekiwany dzień 21 lutego, kiedy życzenia br. Adama zaczęły się spełniać... Otóż właśnie on znalazł Dzieciątko w Niedzielę Świętej Rodziny (obchodzoną w tym roku w piątek). Jednym z trzech jego życzeń był wyjazd całej wspólnoty nowicjatu do Malborka, gdzie jak wiemy swoją „skromną” siedzibę (21ha) wzniesli dobrze znani naszym praojcom z Karmelu *bracia Zakonu Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie*. Gdy podczas podróży brat lektor czytał o krzyżackich początkach, w naszych sercach rodziła się intuicja, iż pustelnicy z Góry Karmel, także wywodzili się z rycerstwa krucjat. Z kolei podczas zwiedzania najbardziej wewnętrznej komnaty zamku (el centro), w której zamieszkiwał Wielki Mistrz, myśli niektórych z nas biegły do własnego *castillo interior*...
- 7 marca miała miejsce popołudniowa rekreacja, którą zorganizował *najmłodszy* nowicjackim stażem – br. Krzysztof. Jej przebieg był owiany pewną tajemnicą, choć br. Adam i br. Piotr mieli co do jej przebiegu dość trafne przypuszczenia. Otóż nasz drogi współbrat zorganizował piękną syntezę nowicjackiego półroczu wspomnianych wyżej braci, której zwieńczeniem było rozwiązanie krzyżówki z hasłami opisującymi cały dotychczasowy nowicjat.
- Obecnie, w czasie Wielkiego Postu, oprócz wielu akcentów ascetyczno-pobożnych zarówno wspólnotowych jak i indywidualnych pojawił się w naszym życiu element duszpasterski. W każdy piątek jeden z braci udaje się z o. Zbigniewem do kościoła w Obkasie gdzie prowadzi rozważania Drogi Krzyżowej.

Na zakończenie pragniemy serdecznie podziękować o. Arturowi i o. Piotrowi z Drzewiny, którzy w sposób zamienny, co dwa tygodnie odwiedzają nas służąc spowiedzią, rozmową duchową, wygłaszając konferencje. Dziękujemy za Waszą modlitwę i prosimy o jeszcze. :-)

bracia nowicjusze

Poznań: „drugi raport” Braci Postulantów

Szczęście Boże! W minionym miesiącu w postulacie dużo się działo, uczestniczyliśmy w wielu wydarzeniach. Zapraszam do lektury krótkiego raportu z północnego skrzydła poznańskiego klasztoru.

Zapewne nie będzie zdziwieniem, że najbardziej emocjonującym wydarzeniem była uroczystość z dn. 19 marca, związana z nadaniem naszemu Sanktuarium tytułu Bazyliki Mniejszej. Eucharystia zgromadziła tłumy ludzi i pełne prezbiterium kapłanów, wrażenie robił śpiew chóru, a klasztor został opanowany przez gości z całej Polski. Przedłużeniem świątecznej atmosfery był kolejny dzień, uroczystość św. Józefa – patrona kościoła. Mieliśmy okazję aktywnie pomóc w przygotowaniach, najczęściej wcielając się w rolę konserwatorów powierzchni płaskich.

Kolejnym wzbudzającym emocje wydarzeniem jest fakt, iż pozostała nas w postulacie dwójka. W drugą niedzielę marca opuścił nas Maciej, któremu życzymy błogosławieństwa Bożego i nieustannego podążania za światłem Ducha Świętego.

Okres Wielkiego Postu często mobilizuje do jeszcze większego wysiłku, by nawracać się i kierować swoje myśli ku Bogu. Nie inaczej jest i w naszej wspólnocie — wybraliśmy kilka postanowień, które mają służyć umocnieniu naszej relacji z Ukrzyżowanym oraz wzmocnić więzi wewnątrz-wspólnotowe, np. wstajemy na godzinę czytań i adorację Najświętszego Sakramentu w piątki o 1 w nocy i poświęcamy niektóre rekreacje na osobiste rozmowy i pogłębianie wspólnotowej przyjaźni.

26 marca w Poznaniu odbył się 10. PKO Poznań Półmaraton (21,0975 km). Postulant Paweł oraz Maciej postanowili spróbować w nim swoich sił i wystartowali w specjalnie założonym w tym celu zespole *KarmeliciBosi*. Obaj ukończyli bieg z czasem poniżej 1 h 40 min zajmując miejsca w TOP 1500 (na ponad 10 tys. startujących).



Piękna wiosna wniosła delikatne zmiany w formę naszej pracy i sposobu spędzania tygodniowych rekreacji — bardzo dużo czasu przebywamy na dworze. Prawie codziennie porządkujemy ogród, a w wolnych dniach organizujemy długie spacery lub przejażdżki rowerowe. Wśród tych ostatnich bardzo mile wspominamy podążanie ścieżkami św. Siostry Faustyny i wizytę w Jej Sanktuarium u Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Kiekrzu.

post. Bartosz

Sanktuarium św. Józefa w Poznaniu Kościołem stacyjnym

Tradycja kościołów stacyjnych wywodzi się z Jerozolimy, gdzie odwiedzano miejsca związane z życiem i działalnością Jezusa. Już w V wieku praktykę tę przeniesiono do Rzymu. Z upływem czasu ta forma pielgrzymowania do kościołów rozpowszechniła się na cały Kościół. W Polsce jest zaledwie kilka miast gdzie praktykuje się taką formę nabożeństwa wielkopostnego. Na każdy dzień wielkiego postu jest wyznaczony jedna świątynia z nadaną intencją modlitewna w nawiązaniu do odpowiedniego kościoła w Rzymie. Te dwa czynniki : łączność z Rzymem i „stacja”, zatrzymanie się są dwoma elementarnymi nabożeństwa.

We wtorek 28 marca Bazylika św. Józefa w Poznaniu była kościołem stacyjnym. Z intencją modlitewną **o dar potomstwa dla małżonków, którzy nie mogą począć dziecka**, a rzymskim odpowiednikiem na ten dzień była Bazylika św. Wawrzyńca w domu Damazego.

Tradycyjnie nabożeństwo rozpoczęło się od wystawienia Najświętszego Sakramentu o godzinie 15.00 i odmówieniem Koronki do Miłosierdzia Bożego. Następnie adoracja przeplatana cytatami z Dzienniczka s. Faustyny do godz. 17.00. Po niej Droga Krzyżowa i krótka historia miejsca. Mszy św. konwentualnej o godz. 18.00 przewodniczył o. Przeor Wojciech Ciak. Po błogosławieństwie świeżo upieczony tata odmówił modlitwę o dar potomstwa. Przez wiele lat modlili się wraz z żoną o dar potomstwa w naszym Sanktuarium i zostali wysłuchani.

Br. Grzegorz Lokszejn

O. Grzegorz Góra o swojej pracy nad doktoratem

Niektórzy pewnie wiedzą, że wstępując do zakonu byłem na 3 roku studiów doktoranckich na kierunku informatyka. Myślałem, że to zupełnie zostawiam i nigdy do tego nie wrócę. Tak się jednak potoczyło, że powróciłem do tych badań w zakonie. Chciałbym napisać tutaj parę słów o mojej pracy nad doktoratem. Najpierw jednak chciałbym napisać o tym co robiłem dwa lata temu podczas pobytu w Warszawie.



Czy widzicie co jest w centrum tego zdjęcia?... Oczywiście jest to malutkie dziecko, co więcej dziecko urodzone przedwcześnie (tzw. wcześniak). Zdjęcie to wykonano w Oddziale Patologii i Intensywnej Terapii Noworodków Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie. Leczone są tam dzieci urodzone nawet w 20-24 tygodniu ciąży. Samo leczenie takich dzieci jest możliwe dzięki rozwojowi w ostatnich latach nauk medycznych i technicznych, co z kolei przekłada się na wyspecjalizowaną opiekę medyczną. Charakterystycznym w leczeniu wcześniaków jest fakt, że trzeba uwzględnić kilka równoległych dysfunkcji organizmu związa-

nych z niepełną dojrzałością różnych układów i narządów. Opanowanie ich wszystkich jest warunkiem przeżycia dzieci i uniknięcia wielonarządowych powikłań. Spośród tych dysfunkcji najważniejsze ze względu na przeżycie dzieci są występujące w pierwszych godzinach życia zaburzenia oddechowe, które prowadzą do rozwoju niewydolności oddechowej. Określa się ją jako niedostateczne wysycenie tlenem krwi tętniczej i rozpoznaje głównie w oparciu o badanie gazometryczne krwi tętniczej, choć pomocne mogą być także inne wskaźniki jak na przykład zwiększona liczba oddechów czy badania obrazowe płuc. W naukach medycznych panuje pogląd, że niewydolność oddechowa jest spowodowana przez 4 podstawowe czynniki (zespół zaburzeń oddechowych, przetrwały przewód tętniczy, sepsa oraz pewna infekcja nabyta w trakcie porodu). Każdy z tych czynników można traktować jako niezależną jednostkę chorobową wymagającą oddzielnego leczenia. Trzeba jednak pamiętać o tym, że mogą one występować równocześnie, a zatem trzeba uwzględniać oddziaływanie na siebie tych czynników oraz potrzebę powiązania leczenia każdego z tych czynników. W kompleksowym podejściu diagnostyczno-terapeutycznym istotne jest zatem zsynchronizowane leczenie współwystępujących przypadłości, prowadzące ostatecznie do wyleczenia powodowanej przez nie niewydolności oddechowej. Poza niewydolnością oddechową, będącą najważniejszym zaburzeniem do opanowania, występują inne współistniejące zaburzenia, których opanowanie warunkuje wyleczenie malutkiego pacjenta jak np. zakażenia wrodzone i nabyte, zaburzenia wodno-elektrolitowe, kwasowo-zasadowe, krążeniowe, nerkowe itd. Wszystkie te czynniki są wzajemnie z sobą powiązane i wzajemnie na siebie oddziałują. Opieka nad wcześniakami w pierwszych dniach życia wymaga więc ciągłej analizy bardzo wielu parametrów życiowych i wyników badań dodatkowych.

W ten sposób przechodzimy do tego co jest wokół malutkiego wcześniaka na prezentowanym zdjęciu. Cała ta aparatura pomaga śledzić i analizować różne parametry życiowe i wyniki badań dodatkowych. Przy okazji pozwala także gromadzić dane, które potem można analizować.

I tu już jesteśmy bliżej moich badań w czasie prac nad doktoratem. Bo bynajmniej – jak wiele osób mnie pyta – nie jestem żadnym specjalistą w tej dziedzinie medycznej, a wręcz mam o niej niewielkie pojęcie. Niektórzy z czytelników prawdopodobnie mają większe. ☺ Choć w trakcie badań korzystałem z pomocy lekarzy, ich rad i wskazówek.

Dziedzina którą się zajmuję jest poddziedziną szumnie nazwanej gałęzi tzw. sztucznej inteligencji, choć do inteligencji jej jeszcze daleko, daleko... Ale od tysięcy lat człowiek starał się zrozumieć jak myślimy.

Na przykład Arystoteles był pierwszym który sformułował precyzyjny zbiór reguł kierujący racjonalnym myśleniem. Potem wielu myślicieli i filozofów próbowało budować teorie i systemy, związane jakoś z ludzkim myśleniem (Hobbes, Leonardo da Vinci, Pascal, Leibniz i wielu innych). Współczesna dziedzina sztucznej inteligencji nie tylko stara się to zrozumieć, ale także konstruować systemy które byłyby w jakiś sposób „inteligentne”. Poddziedziną sztucznej inteligencji jest problem podejmowania decyzji, czy klasyfikacji. Z rozwiązaniami w tej dziedzinie spotykamy się na co dzień – telefony komórkowe rozpoznające naszą mowę, czy pismo ręczne itd. Chodzi o to, że przykłady które przekazujemy systemowi do podjęcia decyzji nigdy zasadniczo się nie powtarzają. A jednak system stara się „nauczyć” tego co jest istotne, aby podjąć odpowiednią decyzję czy sklasyfikować jakiś sygnał czy obiekt.

Wracamy do dziedziny medycznej od której zacząłem. W moich badaniach chodziło o tworzenie systemu wspomagającego lekarzy w leczeniu wcześniaków. Czyli chodziło o stworzenie systemu, który na podstawie dotychczasowego leczenia i aktualnego stanu malutkiego pacjenta zaproponowałby jakie leczenie zastosować danego dnia. Dane które analizowałem pochodziły od ponad 300 wcześniaków i leczenia przeprowadzanego przez różnych lekarzy z wymienionego wyżej oddziału. Oczywiście nie chodzi o zastąpienie lekarzy z ich wiedzą i doświadczeniem (do tego nam jeszcze bardzo daleko jeśli w ogóle jest to możliwe). Ale gdyby taki system pod nieobecność głównego lekarza prowadzącego sugerował coś innego niż zostawione przez niego instrukcje pielęgniarce, to można by wykonać telefon do głównego lekarza, aby dokładniej przeanalizować aktualną sytuację wcześniaka i ewentualnie zrewidować zaproponowane leczenie. Chodzi nie tyle o zastąpienie lekarzy ile o wspomaganie ich w tym trudnym procesie podejmowania decyzji. Bowiem szybka i precyzyjna ocena ryzyka zagrożenia życia może decydować o wprowadzeniu określonej metody i stopnia nasilenia leczenia, a w konsekwencji może uratować życie dziecka.

Problem ten jak się można domyślić jest bardzo trudny. Nie tylko ze względu na swoją naturę, ale i problemy z danymi. Wiemy pewnie z doświadczenia, że w dwóch identycznych sytuacjach dwóch różnych lekarzy może zaproponować inne leczenie. Jak traktować takie „sprzeczności”? Ponadto okazuje się, że niektóre dane są błędnie wpisane, innych w ogóle nie wpisano itd. Pojawia się tu szereg problemów, aby wobec niepełnej i niejednoznacznej informacji tworzyć namiastkę wnioskowania w miarę możliwości naśladujące wnioskowanie lekarzy. Rozwiązanie tego problemu jest związane z bardzo trudnym problemem udostępnienia podstawowej wiedzy i doświadczenia lekarzy do tworzonych systemów. Nie mówiąc już o tym, że wiedza na ten temat ciągle się zmienia. Skonstruowanie ostatecznego systemu wymagałoby pracy dużego zespołu osób z różnych dziedzin i ogromnych nakładów pracy. W moich badaniach chodziło tylko o pewne ilustracje możliwych rozwiązań wyłącznie na etapie badawczym. Stosowałem metody uczenia w oparciu o dostępne przykłady planów leczenia (ang. Case Based Reasoning), a mój program realizował automatyczne planowanie leczenia, poprzez scalanie fragmentów dostępnych planów z wykorzystaniem reguł decyzyjnych wyuczonych ze zbiorów danych i wiedzy medycznej wprowadzonej do systemu przez lekarzy.

Ktoś mógłby się zapytać: po co tym się zajmować w Karmelu? Ale o tym może innym razem. ☺

o. Grzegorz Góra OCD

Nasze Wydawnictwo *Flos Carmeli* na Targach w Warszawie

Jak co roku w Warszawie trwają od 30 marca do 2 kwietnia Targi Wydawców Katolickich. Nasze Wydawnictwo reprezentuje w tym roku br. Grzegorz Lokszejn i pani Elżbieta Grześkowiak zajmujący stoisko nr 128. Oczywiście, w tym gąszczu nowych pozycji i tysięcy propozycji trudno cokolwiek wyróżnić czy polecić. W każdym razie na naszym stoisku cieszą się dużą popularnością książki z dziedziny duchowości. Tym razem najbardziej popularne książki to kieszonkowe wydanie Drogi doskonałości św. Teresy od Jezusa oraz pozycje poświęcone św. Józefowi: „Z Tobą Józefie”, „Józef słuchający”, „Sen Józefa” i „Józef milczący”.



U nas Czytelnicy przede wszystkim szukają praktycznych pomocy na temat codziennej modlitwy. Nieustającym bestsellerem jest książka o. Graciana „Modlitwa myślna”.

Zainteresowaniem cieszy się też biografia karmelitanki bosej siostry Łucji z Fatimy napisanej przez siostry z Karmelu z Coimbr. Jednocześnie Wydawnictwo oferuje biografię św. Teresy od Dzieciątka Jezus, św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej oraz niedawno wydana biografia św. Maravillas od Jezusa.

Tych, którzy nie zdążą nawiedzić naszego stoiska na Targach zapraszamy na stronę naszego Wydawnictwa [Flos Carmeli www. floscarmeli.pl](http://www.floscarmeli.pl)

JM, ocd

Ś. P. O. EDMUND OD WNIEBOWZIECIA NMP, OCD (ALEKSANDER WRZESIŃSKI) 03.09.1934 – 10.03.2017

Aleksander Wrzesiński, syn Romana i Marianny z domu Kędziora urodził się dnia 03 września 1934 roku w Wierzbocicach, miejscowości należącej do parafii Ciążeń, umiejscowionej wówczas w diecezji włocławskiej, obecnie w archidiecezji gnieźnieńskiej. Został ochrzczony w kościele parafialnym św. Jana Chrzciciela w Ciążeniu. Po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpił do niższego seminarium salezjanów, a po roku przeszedł do Niższego Seminarium Karmelitów Bosych w Wadowicach. W wieku 18 lat wstąpił do Polskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych. Dnia 16 sierpnia 1952 roku ceremonią obłóczyn rozpo-

czął w Wadowicach kanoniczny, roczny nowicjat przyjmując imię zakonne: br. Edmund od Wniebowzięcia NMP. Dokładnie i jeden dzień po rozpoczęciu nowicjatu, dnia 17 sierpnia 1953 roku, w kościele w Wadowicach złożył swoją pierwszą profesję zakonną.



Po pierwszej profesji zakonnej kontynuował naukę w prywatnym Liceum Ogólnokształcącym Karmelitów Bosych, czyli w Niższym Seminarium prowadzonym przez Ojców. Po dwóch latach, w sierpniu 1955 roku skierowany został do klasztoru w Poznaniu, gdzie jeszcze przez rok kontynuował naukę w liceum, ukończoną egzaminem dojrzałości. Rok później rozpoczął dwuletnie studia filozoficzne w Wyższym Seminarium Karmelitów Bosych w Poznaniu. W lecie 1958 roku przeniesiony został do karmelitańskiego klasztoru w Krakowie, gdzie w tamtejszym Seminarium Duchownym naszego Zakonu odbył trwające przez pięć lat studia teologiczne. Dnia 12 stycznia 1957 roku złożył uroczyste śluby zakonne. Po ukończeniu studiów teologicznych i po otrzymaniu święceń subdiakonu i diakonu, dnia 21 czerwca 1963 roku przyjął w Krakowie święcenia kapłańskie.

Po święceniach pozostał przez rok w klasztorze krakowskim, gdzie stawiał pierwsze kroki jako Chrystusowy kapłan, posługując ludowi Bożemu. W lecie 1964 roku został przeniesiony do Poznania, gdzie był konwentualnym i posługiwał duszpastersko do maja 1967 roku, kiedy to skierowany został do pracy katechetycznej przy naszym klasztorze w Lublinie, gdzie był do roku 1971. W okresie 1971-1972 przygotowywał się do pracy misyjnej i przez wiele miesięcy pra-

cował na misjach karmelitańskich w Burundi, w Afryce. W jesieni 1972 powrócił do Polski i osiadł w klasztorze Karmelitów Bosych w Łodzi, gdzie pracował m. in. jako katecheta do roku 1979. Następnie, kolejny już raz, przeprowadził się do Lublina i tam pracował do roku 1983, skąd wyjeżdżał bardzo często na różnego rodzaju rekolekcje i misje parafialne w całej Polsce. Intensywnemu głoszeniu Słowa Bożego po całym kraju, i nie tylko (Ukraina), oddawał się również w Krakowie, gdzie został przeniesiony w jesieni 1983 roku i pozostawał tam do czerwca roku 1986, kiedy to udał się do klasztoru w Czernej. Pracował tam, cały czas kontynuując apostołstwo Słowa Bożego aż do roku 1987. W tymże roku przeniesiony został do Przemyśla, by po okresie jednego roku przejść do karmelitańskiego klasztoru w Lublinie. W tymże klasztorze pozostał przez pięć kolejnych lat, czyli do 1993 roku. Był wtedy podprzeorem klasztoru i intensywnie oddawał się, oprócz wyjazdowego głoszenia Słowa Bożego, dziełom mającym na celu remont zniszczonego klasztoru.

Po podziale Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych na Warszawską i Krakowską w kwietniu 1993 roku, choć z żalem za ukochanym klasztorze w Lublinie, zdecydował się na przynależność do nowoutworzonej Prowincji Warszawskiej i dnia 30 czerwca 1993 roku został przeniesiony do tutejszego, warszawskiego klasztoru, w którym mieszkał i obficie duszpastersko posługiwał aż do piątku, 10 marca 2017 roku, czyli do śmierci. Pomiedzy rokiem 1993 i 2017 był krótko, parę miesięcy we Wrocławiu podprzeorem (od grudnia 1996 do lipca 1997). Będąc w Warszawie o. Edmund był rekolekcjonistą, przez jakiś czas pierwszym radnym klasztoru, radnym prowincjalnym (1996-1999) oraz przez dwa lata delegatem prowincjała dla Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego w Prowincji Warszawskiej. Dla bardzo wielu osób, które przychodziły do niego do tutejszego klasztoru był niezastąpionym spowiednikiem i kierownikiem duchowym. Był spowiednikiem siostr zakonnych. O. Edmund był ponadto wielkim patriotą miłującym Ojczyznę oraz wiernym do końca ideałom harcerstwa, zapalonym harcerzem Rzeczypospolitej i kapłanem ZHR-u, służąc przez wiele lat gorliwą posługą duszpasterską harcerzom i harcerkom.

Zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Świętymi Sakramentami, w nocy z 9 na 10 marca 2017 roku (o godz. 0.50) w Szpitalu na ul. Wołoskiej w Warszawie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Kaplicy

Karmelitów Bosych w Warszawie na Mokotowie oraz na cmentarzu Służewskim koło kościoła św. Katarzyny w środę, 15 marca 2017 roku.

Niech Ojciec, do którego powrócił, obdarzy Go swoim wiecznym pokojem i za wszelkie dobro jakiego doświadczyliśmy przez Jego osobę i posługę, niech da Mu wieniec chwały.

Opracował: o. Grzegorz A. Malec OCD

PROWINCJA - SIOSTRY

Więści z Nowych Osin



W tym wiosennym czasie harmonijnie przeplatały się u nas wydarzenia sfery sacrum i profanum. 1-go marca wraz z całym Kościołem weszliśmy w Wielki Post. Przewidując mniejszą ilość gości w tym czasie, podjęliśmy remont największej rozmównicy, która już bardzo tego wymagała. W tym czasie Nasza Matka odprawiała swoje roczne rekolekcje, po których witałyśmy ją 16 marca piękną wystawką naszych prac oraz dosłownie fragmentem wielkiej rekreacji, ponieważ już wieczorem przyjechał do nas O. Serafin Tyszko z wykładami. Przyjęłyśmy Ojca w świeżo wyremontowanej, pachnącej drewnem rozmównicy. Ojciec zamknął rozpoczętą w zeszłym roku sesję na temat Mieszkań św. Naszej Matki Teresy oraz rozpoczął cykl dotyczący świętych Bliskiego Wschodu: Ignacego Antiocheńskiego, Efrema Syryjskiego, Afrahata i Charbela. Pozostało do omówienia jeszcze wiele ciekawych postaci oraz do pogłębienia to, czego już dotknęliśmy, co daje nam nadzieję na następne spotkania. Pięknym akcentem tego czasu były wspólnie z Ojcem celebrowane nieszpory, a w sobotę także Salve. W czasie sesji przypadła uroczystość św. Józefa – nie chcąc utracić żadnego z aspektów świętowania, dużą rekreację przenieśliśmy sobie na 23 marca, już po wyjeździe Ojca.

Jeszcze za Ojcem Serafinem nie zamknęły się drzwi, a już zapukali do nich dekarze, by rozpocząć umówiony wcześniej remont dachu klasztoru od strony furty. Jest to część północna, do której nie dociera

słońce, co niestety owocuje narastaniem mchu latem i spadaniem niebezpiecznego zlodowaciałego śniegu zimą. Trzeba było nareszcie zapobiec obu tym przypadłościom. Przy zasłoniętej części okien i dobrze znanych odgłosach budowlanych świętowałyśmy więc Zwiastowanie Pańskie, a jednocześnie 17 rocznicę naszej fundacji. Pan, który tego dnia za zgodą Maryi przychodzi na ziemię, zechciał powołać do życia także i naszą wspólnotę, za co niech będzie Mu cześć i dziękczynienie na wieki. Dziękowałyśmy Bogu także za diecezję warszawsko – praską, która powstała tego samego dnia i roku, a której jesteśmy częścią. Zwyczajowo uczciliśmy ten dzień dużą rekreacją oraz dziękczynnym Te Deum.

Pod sam koniec miesiąca rozpoczęliśmy remont hafciarni, która zyska nowe piękne meble. I tak, w tym intensywnym czasie, nie zapominając o tajemnicach Wielkiego Postu, dotykamy realiów Wcielenia: wielu Bożych łask pośród wielu ludzkich zaangażowań...

Z Karmelu w Tromsø

Pierwszego dnia miesiąca, w Środę Popielcową, weszliśmy wraz z całym Kościołem w 40-dniowy okres pokuty, oczyszczenia i szczególnej pracy nad sobą. Tym razem naszym hasłem przewodnim było: „niech twoja łagodność udziela się innym”. Pomocą i zachętą do tego były nasze rekolekcje wspólnotowe, które w tym roku przypadły na początku Wielkiego Postu: od 6 do 12 marca. Poprowadził je zaprzyjaźniony z nami o. Erik Varden OCSO, Norweg, opat klasztoru trapistów Mt Saint Bernard w Anglii. Jako temat przewodni wspólnego wyjścia na pustynię Ojciec wybrał *pamięć*. W kolejnych dniach naszej wędrówki rozważaliśmy fragmenty z Pisma Świętego o tym mówiące: „Pamiętaj, że prochem jesteś” – w nawiązaniu do liturgii Środy Popielcowej i kondycji pierwszych rodziców i nas wszystkich, „Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w Egipcie” (Pwt 5,15), „Przypomnijcie sobie żonę Lota” (Łk 17,32), „To czyńcie na Moją pamiątkę” (Łk 22,19) i „On wam przypomni wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). Wszystkie rozważania biblijne zilustrowane były dodatkowo przykładami życia konkretnych osób – postaci rzeczywistych lub literackich. Powróciliśmy z pustyni umocnione duchowo, z odnowionym spojrzeniem na nas same i na dar Boży dla nas.

11 marca rozpoczęliśmy nowennę przed uroczystością św. Józefa. W tym roku przygotowana ona została na bazie encykliki „Redemptoris Custos”, której fragmenty nasze siostry przetłumaczyły z pomocą jednej z naszych znajomych na język norweski. Szczególnym akcentem dekoracji w naszym chórze było ogromne, ozdobione kwiatami, wiklinowe serce, które ktoś nam podarował z myślą o Wielkanocy. Nasz drogi Ekonom i Opiekun w każdej potrzebie z pewnością przyjął z uśmiechem ten dowód miłości i wdzięczności!

Na początku marca wydawało się, że zima jest już w odwrocie. W ogrodzie słychać było coraz więcej radosnych ptasich głosików, również zwiększone zainteresowanie kulkami karmy dla ptaków, wieszanymi na czubku jodły, dostępnym z balkonu przy sali rekreacyjnej zgromadzenia, wskazywało na to, że skrzydlaci przyjaciele zaczynają powracać na Północ. Mieszkające z nami po sąsiedzku, w lesie po drugiej stronie drogi, czaple siwe również wróciły nietypowo wcześniej, nie na św. Józefa, jak mają w zwyczaju,



ale już w połowie lutego. Ale szybko okazało się, że Arktyka rządzi się swoimi prawami: śnieg zaczął na nowo sypać i śpiewy w ogrodzie ucichły. Na rozpoczęcie wiosny przyjdzie nam jeszcze poczekać...

W piątek, ostatniego dnia miesiąca, pragnąc odpowiedzieć na zaproszenie Ojca Świętego dotyczące „24 godzin dla Jezusa”, odprawiłyśmy w naszym chórze zakonnym wspólnie Drogę Krzyżową w intencji pojednania. Wykorzystałyśmy do tego materiały zaproponowane

przez Papieską Radę do spraw Popierania Jedności Chrześcijan i Komisję Wiarę i Ustrój Światowej Rady Kościołów do użycia w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan. W trakcie naszego podążania za Chrystusem na Kalwarię najpierw zbudowałyśmy mur z kamieni, z których każdy wyobrażał jakąś rzeczywistość przeciwną jedności (brak miłości, nienawiść i pogarda, fałszywe oskarżenia, dyskryminacja, prześladowanie, zerwane relacje, nietolerancja, wojny religijne, podziały, nadużycie władzy, izolacja, pycha, przeciętność, zatrująca niewdzięczność). Później wszystkie przystąpiłyśmy do Sakramentu Pojednania, aby nasze pragnienie i dążenie do jedności mogło przynosić w naszej wspólnocie i w Kościele wymierny owoc. Na zakończenie z tych samych czternastu kamieni ułożyłyśmy Krzyż, wyraz wiary i nadziei, że w Chrystusie, i tylko w Chrystusie, jedność i prawdziwe pojednanie są możliwe.

Z Karmelu w Usolu Syberyjskim

1 marca, w Środę Popielcową, wraz z całym Kościołem wkroczyłyśmy w liturgiczny okres Wielkiego Postu. Jak co roku, zewnętrznym wyrazem czasu nawrócenia i pokuty stał się dla nas obrzęd posypania głów popiołem podczas porannej Eucharystii.

W dniach 6-7 marca gościłyśmy Natalię Gonczarenko, pracownika Muzeum Artystycznego w Irkucku, która przygotowała dla nas wspaniałe wykłady z historii Rosji. Mówiąc dostępnym i bardzo barwnym językiem, podczas kilku konferencji przybliżyła nam ona historyczny rozwój rosyjskiego narodu. Na zakończenie Natalia opowiedziała o swojej drodze do Kościoła katolickiego, podzieliła się szczegółami swojej pracy w Muzeum, a także opowiedziała o projektach pracy z upośledzonymi dziećmi (ślepych, głuchymi, autystami). Dzień był pełen bogatych przeżyć, a radość tym większa, że umówiłyśmy się na następne spotkanie, tym razem dotyczące historii Irkucka. Dnia 13 marca, w ramach obchodzenia Jubileuszu Objawień Fatimskich, czas dopołudniowy spędziłyśmy w chórze przy wystawionym Najświętszym Sakramencie. O godz. 12 wspólnie odmówiłyśmy modlitwę różańcową, którą – zgodnie z życzeniami Matki Bożej – ofiarowałyśmy w intencji nawrócenia Rosji i pokoju na całym świecie.



Uroczystość Św. Józefa, przypadająca w tym roku w Kościele na 20 marca, uczciłyśmy tradycyjną wielką rekreacją. Uroczysta Msza Św. celebrowana była przez naszych usolskich Braci. W homilii, wygłoszonej podczas Mszy Świętej o. Mirosław Zięba OCD nawiązał do roli Świętego Józefa w Naszym Zakonie. „Z pewnością każdy karmelita i każda karmelitanka - mówił Ojciec - wiele razy w życiu doświadczają szczególnej opieki i pomocy Świętego, co daje nam okazję do wyrażenia głębokiej czci i wdzięczności Św. Józefowi.” Po Eucharystii i posiłku rekreacyjnie spotkałyśmy się z naszymi ojcami w rozmównicy.

Wielki Post w Karmelu, to czas większego skupienia, wyciszenia i pogłębionej modlitwy. Aby jeszcze intensywniej przeżyć ten czas łaski, w dniach 23-27 marca odprawiłyśmy pięciodniowe wspólnotowe rekolekcje. Poprowadził je dobrze nam znany ks. Tomasz Trzebunia z Ufy. W związku z Jubileuszem Fatimskim, w czasie konferencji głównie pochylałyśmy się nad postacią Matki Bożej. Ks. Tomasz starał się na nowo przybliżyć nam osobę Maryi, rozważając Jej życie i cechy na podstawie dogmatów maryjnych. Drugim przedmiotem rozważań rekolekcyjnych była istotna część naszego charyzmatu – modlitwa. Rekolekcyjne dni przyniosły nam wszystkim możliwość wewnętrznej odnowy, za co nie ustajemy dziękować Dobremu Bogu.

Zgodnie z naszym zwyczajem, następny dzień po rekolekcjach uczciłyśmy wielką rekreacją. W tym samym dniu radośnie świętowałyśmy imieniny naszej s. Beaty. Koniec miesiąca przywitał nas ciepłą słoneczną pogodą. Prawie cała warstwa śniegu w naszym ogrodzie na szczęście już stopniała. Ciepłe dni zachęcają do częstszych i dłuższych spacerów, z czego bardzo się cieszymy.

Mamy nadzieję, że pozostały czas Wielkiego Postu przyniesie wszystkim nam wiele łask przygotowujących nas na spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym, o co też gorąco się modlimy.

PROWINCJA - OCDS

Gorzędziej: spotkanie formatorów OCDS

Dni 17-19 marca były dniami intensywnej pracy i szkolenia dla formatorów i socjuszy wspólnot OCDS Prowincji Warszawskiej. Do Gorzędzaja zjechali się przedstawiciele 13 wspólnot. Po raz pierwszy były z nami przedstawicielki wspólnoty białoruskiej z Mińska.



Zaczelismy jak zwykle Mszą Św. z Nieszporami prosząc Ducha Świętego o prowadzenie. Już pierwszego dnia wieczorem przewodnicząca Monika Olszewska przedstawiła nam spostrzeżenia i wnioski z analizy sprawozdań z działalności wspólnot a Anna Sadurska, skarbnik prowincjalny zapoznała nas ze stanem kasy prowincjalnej, przychodami i wydatkami w 2016 roku. Omówiła również sprawozdania finansowe wspólnot. Zakończyliśmy dzień wspólną modlitwą podczas odprawiania Drogi Krzyżowej i komplety.

Następny dzień był bardzo wypełniony pracą. Najpierw analiza sprawozdań z formacji i dyskusja prowadzona przez Mariusza Filipowskiego, odpowiedzialnego z ramienia Rady Prowincjalnej za sprawy formacji naszej prowincji. Każdego razu na takich spotkaniach dużo się uczymy a wymiana doświadczeń ułatwia nam później pracę we wspólnotach. Florian Protasewicz opowiedział jak wspólnoty planują swoją pracę w 2017 roku.

Dalsza wymiana poglądów odbywała się w formie warsztatów na temat „Zgryzoty i dylematy formatora”. Podzieliliśmy się na trzy grupy. Każda z grup otrzymała temat do rozważenia:

1. W jaki sposób można zaktywizować formowanych do współpracy w tworzeniu spotkania formacyjnego? Jak radzić sobie z nieśmiałością, zamknięciem, brakiem chęci do wypowiedzi ?
2. Jak radzić sobie z trudnymi relacjami we wspólnotcie i wśród formowanych? Rola więzi we wspólnotcie. Zalety słuchania. Posłuszeństwo . Izolacja czy dialog.
3. Jak dobrze współpracować z Radą wspólnoty? Rola Rady w procesie formacji. Rola formatora na spotkaniach Rady. Relacje formator - socjusz i formator - Rada. Posłuszeństwo - dialog.

Po powrocie przedstawiciele grup zapoznali nas z efektem dyskusji w grupie. Dalsza wspólna rozmowa pomogła nam zastanowić się nad rozwiązywaniem typowych trudnych i nietypowych sytuacji jakie doświadczamy podczas formacji i w życiu wspólnot. Praca formatora jest trudna i wiąże się z wielką odpowiedzialnością. Każdy z nas potrzebuje takich spotkań, aby nie zostawać samemu z problemami.

Dzień zakończyliśmy adoracją Najświętszego Sakramentu.

Podczas naszego spotkania mieliśmy powód do radości, bo drugi tom podręcznika formacyjnego jest prawie na ukończeniu i od września będzie można z niego korzystać.

W tym roku czekają nas też wybory do Rady Prowincjalnej. Kongres odbędzie się tym razem w Toruniu. Postanowiliśmy aby nie tylko delegaci mogli być wybierani do Rady. Każda wspólnota przedstawi listę osób z krótką charakterystyką tych osób, które mogą i chcą być brane pod uwagę podczas wyborów.

Sprawy bieżące, różne wolne wnioski i obiad zakończyły nasze spotkanie. Z nową energią wróciliśmy do wspólnot.

Gabriela Kordy OCDS

Wybory we wspólnotcie OCDS w Warszawie

Dnia 4 lutego w warszawskiej wspólnotcie p.w. św. Rafała Kalinowskiego odbyły się wybory do Rady Wspólnoty. W wyniku głosowań przewodniczącą Rady na kolejną kadencję została wybrana siostra Magdalena Tryuk.

W pierwszej turze wyborów na radne zostały wybrane siostry: Krystyna Balcer, Cecylia Kopyt, Anna Wasilewska. Rada powierzyła funkcję formatorki siostrze Cecylii Kopyt. Następnie przeprowadzono wybory uzupełniające. Na radną została wybrana siostra Lucyna Kusak.

Wyborom przewodniczył i zatwierdził wynik wyborów ojciec - delegat Robert Marciniak OCD.

Sekretarzem została siostra Grażyna Bednarczyk, skarbnikiem siostra Joanna Sawicka.

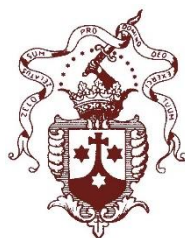
Ustępującej Radzie dziękujemy za posługę, przede wszystkim za ogrom włożonej pracy, czas poświęcony na rzecz wspólnoty, otwartość i cierpliwość. O nowej Radzie pamiętamy w modlitwie życząc łask Bożych, darów Ducha Świętego tak potrzebnych w tej służbie i opieki świętych Karmelu.

W SKRÓCIE

-  Dekretem Ojca Prowincjała Jana Piotra Malickiego z dnia 27 marca 2017 roku (Nr 64/P/2017) Br. Idzi Żłobecki, przebywający na rocznej eksklaustracji, przeniósł się dnia 30 marca 2017 do naszego konwentu w Łodzi, gdzie będzie miał swoją konwentualność.
-  O. Prowincjał Jan Malicki udzielił Dziennikowi Gazeta Prawna wywiadu na temat postu pt. *To nonsens, że w klasztorze nie ma pokus*. Można go przeczytać pod tym linkiem: <http://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/545139,o-malicki-robert-mazurek-karmelici-post-poszczynie-pokusa-kosciol.html>

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 30 kwietnia** 2017 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przesyłać na adres mailowy: kuria@karmelicibosi.pl
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 80 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuria@karmelicibosi.pl; gregimalec@gmail.com